Nr. 36 (2217) Warszawa, Sroda 6 lutego 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszań:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 250 000
Nekrologi „ 100 000
zwyczajne „ 150 000
drobne za jeden wyraz „ 100 000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 millimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzielnym o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Polska Niepodległa a Kler.

Po mojem przemówieniu sejmowem w sprawie udziału księży w zbrodniczych knowaniach P. P. P. ukazał się szereg artykułów w „Rzeczypospolitej" i „Kurjerze Warszawskim", w których autorzy starają się osłabić wrażenie, jakie musiał wywrzeć na każdym obywatelu polskim fakt udziału księży w wykrytym spisku.

Aby dopiąć swego celu autorzy starają się zamaskować istotę rzeczy, istotę straszliwych faktów — podejrzeniami, skierowanemi pod moim adresem. Piszą, że jestem „organizatorem Kościoła Narodowego" (ks. Godlewski) i wobec tego atakuję w czambuł, nie przebierając w faktach, cały Kościół katolicki (Rabski) i t. p.

To są metody dywersyjne, a podane przez pp. autorów fakty są nieprawdziwe. Ani członkiem, ani organizatorem Kościoła Narodowego nie jestem i dla tego Kościoła żądam tylko, zgodnie z Konstytucją polską, legalizacji (art. 111 i art. 116 Konstytucji). Z kościołem zaś rzymskim partja, do której należę — jako takim — walki nie prowadzi.

Chodzi o co innego. Chodzi o rzeczy niezmiernie istotne dla dalszego rozwoju Rzeczypospolitej, i właśnie te momenty *najistotniejsze* pp. autorzy chcą zamaskować swojemi kontr-atakami. Zamiast więc odpowiadać na brutalne wyzwiska, poprostu streszczę punkt widzenia naszej partji, a więc i mój osobisty.

Czegóż chcemy od kleru w Polsce? W czterech punktach można streścić nasze stanowisko:

I. SZANOWANIE SUWERENNOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ. Oczywiście w słowach ten szacunek ze strony kleru jest, ale niema go w praktyce politycznej. Od niepamiętnych czasów od papieża Grzegorza VII-go i Innocentego III-go a nawet wcześniej, kler rzymski uważał się zawsze za stojącego *ponad* państwem. Wobec tego w umowach z państwami, w konkordatach, Rzym widział nie umowę dwustronną, jednako obie strony obowiązującą, lecz — *przywilej*, miłościwie nadany przez Rzym państwu świeckiemu. Wobec tego prawo państwowe, niezależne od Rzymu, właściwie poprostu *nie istnieje* z punktu widzenia konsekwentnej teorji rzymskiej; nie darmo jeden z najpoważniejszych nowoczesnych teoretyków prawa państwowego Jellinek dowodzi, że konsekwentnie pojęta klerykalna koncepcja Państwa prowadzi *do negacji samego Państwa.* Ażeby wskazać, jak dalece nawet w czasach niezbyt odległych Kościół chciał regulować życie państwowe, dość wskazać austrjacki konkordat z 1855 r., według którego kler otrzymuje w swe ręce regulację całego niemal życia duchowego państwa (art. 9).

Łatwo zrozumieć, *jak niebezpieczne są dla zmartwychpowstałej Polski te pretensje kleru.* Zjazd katolicki w Warszawie proklamował zasadę niezależności kleru od państwa, natomiast zależności państwa od kleru. Ażeby zrozumieć, co oznacza w praktyce taka teorja, wskażemy chociażby *reformę rolną;* w grudniowej debacie sejmowej przedstawiciele klerykalnych stronnictw pp. Dubanowicz i Bittner zażądali kategorycznie, ażeby kościelnych dóbr Polska nie ruszała *bez zgody Rzymu.* W ten sposób suwerenność państwa przekreślono: prawo państwowe poddano prawu kanonicznemu. Jezuita ks. Urban zażądał w czasie zawierania pokoju ryskiego *dalszej wojny na Wschodzie*, celem niesienia katolicyzmu do Rosji. Do takich więc ekscesów myśli i praktyki może doprowadzić rezygnacja z suwerenności państwa. Niedarmo Lelewel pisał w swoim czasie, że Polskę w XVIII w. do zguby doprowadzili Jezuici...

II. SZANOWANIE DEMOKRACJI POLSKIEJ. Kler rzymski nigdy nie był zwolennikiem demokracji. Zawsze był podporą reakcji. Dopiero pod naporem konieczności uznano półgębkiem w Encyklice „Immortale Dei..." demokrację, ale jak? *„Nie gani się (?) właściwie (?) pewnego (?) udziału ludu w prawodawstwie"!*

Otóż u nas, w Polsce Niepodległej, kler jawnie wystąpił z orędziem przeciwko Konstytucji marcowej. Na zjeździe katolickim nazwano tę Konstytucję „pogańską". Ks. Urban piorunuje na nią w swej ostatniej książce zbiorowej, a w „Rocznikach Katolickich" za rok 1922 ks. Cieszyński z powodu ostatnich wyborów do Sejmu z radością konstatuje na str. 409: *„Jednomyślnie wszyscy księża znaleźli się w obozie prawicy".* Dla biskupa Pelczara nawet witosowcy są za mało klerykalni: *„I to stronnictwo z Witosem na czele okazało się wrogiem dla Kościoła"* (str. 399).

Ostatnim objawem tego antykonstytucyjnego i antydemokratycznego stanowiska kleru był udział szeregu księży w knowaniach P. P. P. Zresztą wogóle w intrygach politycznych reakcji lat ostatnich księża odegrali rolę wybitną; wystarczy wspomnieć chociażby nazwisko arcybiskupa Teodorowicza. Trzeba tu wspomnieć o polityce obecnego Papieża, który zrozumiał, jakie niebezpieczeństwo dla religji i kościoła w Polsce stanowi ten fakt wybitnego udziału księży w reakcyjnych knowaniach — to też polecił biskupom Sapieże i Teodorowiczowi usunąć się z Senatu. Za to endecja odwdzięczyła się oświadczeniem w „Myśli Narodowej", że obecnie Watykan jest w ręku żydów. Cytowane już „Roczniki Katolickie" wspominają o tem na str. 404, ale — rzecz dziwna — bez specjalnego oburzenia.

III. WALKA KLASY ROBOTNICZEJ ORAZ REFORMY SPOŁECZNE. Co do tego punktu nie ulega żadnej wątpliwości, że kler zajmował przez długie lata, aż do końca prawie XIX stulecia, stanowisko tylko *filantropijne.* Kwestji socjalnej nie widział i widzieć nie chciał. Ks. Wójcicki w swej „Historji ruchu robotniczego chrześcijańskiego w Polsce" dobitnie stwierdza, że aż do encykliki Leona XIII „Rerum novarum" kler zajmował wobec klasy robotniczej stanowisko obojętne. Dopiero pod wpływem szybko szerzącego się ruchu socjalistycznego ukazała się wspomniana encyklika — co prawda niezmiernie połowiczna i stojąca na gruncie kapitalistycznym.

Otóż zaledwie część kleru naszego (Chadecy) stanęła na gruncie cytowanej półkapitalistycznej encykliki. Reszta zajęła stanowisko znacznie bardziej prawicowe. Tak np. zmarły ks. Lutosławski w swej broszurze „Hasła Rewolucji" uważa 8-godzinny dzień pracy za wymysł żydowski i piorunuje na radykalną reformę rolną. Wiadomą jest rzeczą, że w Sejmie ustawodawczym ogromna część księży, jak jeden mąż, głosowała przeciwko reformom socjalnym (reforma rolna).

IV. SPRAWA NIEZALEŻNEGO SZKOLNICTWA I NAUKI. Nie potrzebujemy chyba cytować Galileusza lub Giordana Bruna, ażeby wskazać, w jakim kierunku posuwa się myśl katolicka wobec idei niezależnej nauki i szkolnictwa. Nawet jeden ze współczesnych, i to bardzo wybitnych uczonych teoretyków kościelnych, Anglik Benson, w swej książce „Paradoksy Katolicyzmu" (istnieje w języku polskim) dowodzi, iż ażeby być wiernym członkiem społeczności kościelnej, należy całkowicie wyrzec się własnej opinji i własnego sumienia.

Należy zastanowić się nad tem, jaką straszną, pustoszącą rolę odegrał w historji polskiej kler w wiekach XVII i XVIII. Kto czytał Mickiewicza, ten wie, co on o tem sądził. Kto zaglądał do II tomu „Chowanny" Trentowskiego, ten wie, jaką zgubną rolę odegrał fanatyzm, wszczepiany gorliwie w szkołach jezuickich. Proszę zajrzeć do „Historji Kultury Polskiej" Chlebowskiego, do „Historji Literatury Niepodległej Polski" Chrzanowskiego, aby się dowiedzieć, jak robota pustosząca klerykałów przygotowywała grunt do rozbioru Polski, osłabiając siłę oporu państwa.

Według badań prof. Kota, wysiłki Komisji Edukacyjnej z r. 1773, w której zresztą brało udział kilku światlejszych księży, rozbiły się o systematyczny bojkot ze strony mas duchowieństwa katolickiego.

Niewiele się to zmieniło w dobie obecnej. W roku ubiegłym, na posiedzeniu komisji jubileuszowej w Krakowie, zjawił się prałat Chotkowski i imieniem biskupa Sapiehy oświadczył, że Komisja Edukacyjna była *bezbożna,* i wobec tego w obchodzie rocznicowym duchowieństwo brać udziału nie będzie.

Centrum ciężkości współczesnej walki o szkołę jest kwestja *Szkoły wyznaniowej:* chodzi o to, aby narodową szkołę polską rozszczepić według wyznań i poddać ją kierownictwu kleru. Byłoby to zgubą dla oświaty polskiej w kraju, gdzie mamy 50 % analfabetów. Tymczasem wódz chadecki, sen. ks. Adamski, w swych broszurkach w dalszym ciągu oświadcza, że walka o szkołę wyznaniową, w Konstytucji odrzuconą, trwa i że nawet *nauki przyrodnicze* (!) oraz *matematykę* (!) należy w szkołach poddać kontroli kleru.

Oto cztery postulaty, które stawiamy: *Suwerenność Państwa, Demokrację, niezależny ruch robotniczy* i *reformy socjalne, oświata.* O tyle walczymy z klerem rzymskim, o ile zwalcza te nasze postulaty.

Strasznie się oburzają cytowani moi oponenci, gdy wskazuję, że po 63 r. kler był potulny wobec władz zaborczych, a teraz, wobec demokratycznej Polski, bierze udział w spiskach. Przypominają bohaterską rolę licznych księży w okresie powstaniowym. Tak, ale ja mówię o roli kleru *po 1863 r.* Zresztą nie generalizuję: nie twierdzę, jakoby wszyscy księża spiskowali przeciwko Państwu, ale twierdzę, że tacy byli, twierdzę także, że kler rzymski oddał się w ogromnej większości na usługi reakcji.

Oburzają się także pp. oponenci na to, iż zapytuję episkopat, dlaczego nic nie czynił, aby przeszkodzić robocie księży w P. P. P. Ale każdy przecież winien się zastanowić, czy podobna, aby w takim karnym organizmie, jak klerykalny, księża warszawscy, tuż pod okiem biskupów, urządzali masowe zgromadzenia i spiski po kościołach bez wiedzy episkopatu?

Żadne wymyślania na P.P.S. lub na moją osobę nie zatuszują tych tendencji i faktów, o których mowa. Ale o tych rzeczach panowie z klerykalnego obozu wolą dyskretnie milczeć...

Im bardziej kler usunie się od polityki, od intryg, spisków i waśni, tembardziej zyskają na tem — *religja i Rzeczpospolita.*

Kazimierz Czapiński.

Kongres socjalistów francuskich.

Tegoroczny kongres socjalistów francuskich, który się odbył w Marsylji w końcu stycznia i w pierwszych dniach lutego, zajmował się głównie sprawą wyborów i taktyki wyborczej. Z tego też stanowiska rozpatrywać należy uchwały kongresu i jego znaczenie.

Wobec niesprawiedliwej ordynacji wyborczej, wyznaczającej premje za większość głosów, uzyskanych przez jedną z list, partja prawie jednomyślnie wypowiedziała się jeszcze przed kongresem na konferencjach lokalnych na rzecz sojuszu wyborczego z innemi partjami lewicy. Różnice zdań powstały jednak w sprawie charakteru tego sojuszu. Uwydatniły się kierunki następujące:

1) Blok wyborczy tylko z komunistami. Kierunek ten reprezentowany był przez okręg du Nord (Północy), ale też z zastrzeżeniem, że w innych okręgach o charakterze mniej robotniczym i bardziej zagrożonych ze strony Bloku Narodowego, dopuszczalne są sojusze z lewicą burżuazyjną.

Tu warto dodać, że przed kongresem socjalistów odbył się kongres komunistów francuskich, którzy uchwalili wystosować do socjalistów list z propozycją utworzenia „jednego frontu" wyborczego, ale zarazem postawili warunki, od których przyjęcia uzależniają udział swój w bloku z socjalistami. Komuniści żądają, by socjaliści zrzekli się sojuszów wyborczych z partjami lewicy burżuazyjnej, by odrzucili z góry możliwość współudziału w rządzie koalicyjnym, a także—co nie ma żadnego związku z wyborami — aby socjaliści odbudowali jedność robotniczą w związkach zawodowych, unicestwioną przez samych komunistów! Zuchwale - śmieszne „warunki" komunistów mają, jak widać, jedynie ten cel, by socjaliści dobrowolnie wyrzekli się niewątpliwych korzyści wyborczych z sojuszu z partjami lewicy mieszczańskiej dla wzmocnienia pozycji komunistów. Propozycji komunistycznej socjaliści nie wzięli serjo i przeszli nad nią do porządku jeszcze przed kongresem.

2) Blok wyborczy ze wszystkiemi elementami, wrogiemi w stosunku do Bloku Narodowego, a więc od komunistów do niektórych „radykało - socjalistów". Ale blok obowiązywałby tylko na czas wyborów, wszelkie kompromisy programowe byłyby wyłączone. Byłby to „blok jednominutowy", jak go nazywa rzecznik tego rodzaju sojuszu tow. Compère-Morel. Podobne stanowisko zajmują Blum i Braecke, których rezolucja domaga się, aby we wszystkich okręgach, zagrożonych przez Blok Narodowy, tworzono blok lewicy, ale pod kontrolą naczelnych władz partyjnych. Rezolucja jest przeciwna udziałowi socjalistów w rządzie.

3) Blok wyborczy z lewicą burżuazyjną ma być rozszerzony na okres powyborczy i umożliwić ewentualny udział w rządzie. Należy więc porozumieć się co do kilku najważniejszych punktów programowych w polityce zagranicznej i wewnętrznej. Blok reakcyjny może być obalony tylko przez blok lewicy i w razie potrzeby nie należy cofać się przed odpowiedzialnością za udział w rządzie. Przedstawicielami tego kierunku są: Varenne, Renaudel, Paul Boncour i in.

Dyskusja trwała długo. Kilka szczegółów tej dyskusji, jakoteż rezolucję, przyjętą przez kongres, podamy później.

Na kongres przybyło 260 delegatów, reprezentujących 73 okręgi na ogólną ilość

83 okręgów. W porównaniu z rokiem ub. zaznaczył się postęp w 50 okręgach. Od czasu rozłamu w Tours partji udało się odzyskać z powrotem od komunistów 20 okręgów. Partja liczy 51 tys. członków, opłacających podatek partyjny. Komuniści, którzy po rozłamie liczyli 130 tys. członków, obecnie liczą 50 tys.

Z zagranicy przybyli delegaci z Anglji (Williams), Belgji (Vandervelde), Czechosłowacji (Soukup), Hiszpanji (Santiago). Depesze powitalne nadesłały partje socjalistyczne Austrji, Polski, Niemiec, Rosji, Holandji, Norwegji, Szwecji, Węgier i Litwy, oraz osoby poszczególne.

Na wniosek Renaudela, wysłano depeszę do Moskwy z żądaniem zupełnego zwolnienia eserów i ułaskawienia Pomerika, ministra b. rządu socjalistycznego w Gruzji, zagrożonego śmiercią. Od spełnienia tych żądań socjaliści francuscy uzależniają swe poparcie dla sprawy uznania rządu sowietów przez rząd francuski.

W sprawie organu centralnego partji „Populaire" administrator Compère Morel stwierdził, że dziennik ten rozwija się powoli, ale stale. Największą przeszkodą pisma są liczne tygodniki prowincjonalne, odciągające czytelników.

W sprawie Banku Polskiego.

Otrzymujemy list następujący:

Powstaje Bank Emisyjny Państwa polskiego pod nazwą „Bank Polski". Bank Polski ma być bankiem prywatnym pod nadzorem Rządu i pod kierownictwem rządowego męża zaufania.

Bank, chroniony przed nadużyciami nieudolnego Rządu, mogącego narazić na szwank zaufanie do państwowego banku emisyjnego, instrumentu inflacji, oddany ma być kapitałowi prywatnemu, który w koncesji bankowej otrzyma przywilej wydawania banknotów, za których kredytowanie dłużnicy płacić będą procenty. Bank emisyjny stanie się ośrodkiem kredytów i od jego decyzji zależeć może byt albo niebyt przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

W komitecie organizacyjnym widzimy przedstawicieli wielkich banków polskich, które zarazem w związku z innemi możnemi grupami kapitalistycznemi są wielkimi subskrybentami akcji Banku polskiego. Dobre to ich prawo, dające im znaczne wpływy, a prawdopodobnie i znaczne zyski. Ale nas, obywateli, powinno obchodzić, jak ta rzecz wygląda ze stanowiska interesów społecznych, państwowych i ogólno - gospodarczych.

Otóż wpływ nielicznych kapitalistów, posiadających niepodzielnie prawie w swych rękach nader ważny aparat państwowo - gospodarczy, może okazać się ujemny, a że Bank emisyjny ulegać musi kapitalistycznemu wpływowi, dla społeczeństwa nasuwa się poważna kwestja, jak można bodaj w części zrównoważyć te wpływy, jak obok kontroli rządowej, która z natury rzeczy wobec możnego przedsiębiorstwa musi być słabą, stworzyć kontrolę społeczną.

Jedyną drogą w tej mierze wydaje mi się możliwie największy udział społeczeństwa w zapisywaniu się na akcje Banku polskiego.

Akcje są drogie, sztuka kosztuje 100 złotych, a dopiero posiadanie w jednym ręku 25 sztuk daje jeden głos na walnem zebraniu banku.

Zbiorowo mogłyby i mniej zamożne warstwy społeczeństwa zakupić nawet znaczniejszą ilość akcji i zdobyć znaczniejszą ilość głosów i stąd pewien wpływ na zarząd Banku polskiego.

Kierownictwo w takiej akcji mógłby objąć Bank ludowy, on mógłby stać się kierownikiem czy depozytarjuszem syndykatu demokratycznych akcjonarjuszy Banku polskiego. Wiem, że warunki są trudne, ale sprobować należałoby.

Obywatel.

P. Linde gwałci 8 godz. dzień pracy!

Otrzymujemy następujący list:

W dn. 1 b. m. p. Linde, dyrektor P. K. O., wydał okólnik określający czas trwania pracy w biurach P. K. O. na 10 godzin, a mianowicie od godz. 8 do 15 i od 18 do 21!!

Już poprzednio 8-godzinny dzień pracy nie był przestrzegany w P. K. O., obecnie p. Linde sankcjonuje jeszcze swoją samowolę i brutalne naruszenie ustawy — okólnikiem.

Dyrekcja tłomaczy przedłużenie czasu pracy koniecznością wykończenia bilansu, ale — jest to nieprawdą, bo okólnikowi powyższemu podlegają nietylko urzędnicy, pracujący przy bilansie, ale wogóle urzędnicy wszystkich działów P. K. O., przytem — dodatkowej zapłaty za to nie otrzymują.

Ustawa o walce (?) z alkoholem

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto w ostatecznej redakcji projekt zmian w ustawie o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych.

Ograniczenia wedle nowego projektu dotyczyć mają napojów zawierających ponad 4% alkoholu, bezwzględny zaś zakaz dotyczy napojów, zawierających więcej niż 60%. Liczba miejsc wyszynku lub sprzedaży detalicznej ograniczona ma być do jednego na 2.000 mieszkańców. Redakcja rozpoczęta ma być w dn. 1 kwietnia r. b., ukończona zaś do końca 1924 r. (ileśmy już razy słyszeli o tych obietnicach!). Wojewodowie jednak mają mieć prawo zezwalania na wyjątki!

Pozatem projekt przewiduje zmianę zakazu sprzedaży trunków w przeddzień świąt od godz. 3 po poł., oraz w święta do następnego dnia rano w tym sensie, że zakaz sprzedaży obowiązywać ma w niedzielę i święta do godz. 2-ej po poł., władzom administracyjnym jednak przysługiwać będzie prawo wprowadzania zakazów w inne dnie i na inną porę — z okazji tłumnych zjazdów ludności na targi, jarmarki, odpusty, pielgrzymki i t. p.

List otwarty
do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych

Panie Ministrze!

Odpowiedź Jego na interpelację senatora St. Kalinowskiego w sprawie przygody, która spotkała mnie w Radomiu podczas pomiaru magnetycznego, świadczy, iż Pan Minister został wprowadzony w błąd przez swoich podwładnych.

Przedewszystkiem drobne wyjaśnienie fachowe. Pomiar trwać musi nieprzerwanie w określonych godzinach, a mianowicie od godz. mniej więcej 7 rano do jakiej 3 — 4 po południu; może być przytem dokonywany tylko przy pogodzie, którą należy jaknajśpieszniej wyzyskiwać, robiąc badania codzień w innem miejscu. Meldowanie się w jakichkolwiek urzędach uniemożliwiłoby należytą sprawność pracy. Zaopatrzona byłam w zaświadczenie Ministerjum Wyznań Rel. i Ośw. Publ., wyjaśniające cel badań i zawierające prośbę o ich poparcie pod adresem wszelkich władz. Wszędzie, gdziekolwiek przedtem robiłam pomiary, okazanie tego świadectwa wystarczało. Pan podpułkownik Siczek, kierownik wytwórni wojskowej, na której terenie przypadkiem znalazłam się, nie wiedząc nic o tem, był dotychczas jedynym urzędnikiem, który uznał to zaświadczenie za „nieważne", jakkolwiek, będąc podobno inżynierem, mógł łatwiej niż kto inny zrozumieć, o co chodzi. P. podpułkownik potraktował mnie niemal brutalnie, oświadczając podniesionym głosem „Pani stąd nie wyjdzie, dopóki nie przyjdzie policja". Odwieziono mnie wraz z laborantem i przyrządami pod eskortą kilku ludzi do starostwa.

Tam rozmawiano ze mną w tonie grzecznym, ale nie wiem dlaczego rzeczy moje poddano rewizji. „Proszono" mnie o pokazanie przyrządów; odebrano aż do ostatecznego wyjaśnienia sprawy książkę z protokułami; nie zadowolono się oświadczeniem, że w walizce mieści się tylko bielizna i „proszono" walizkę otworzyć; gdy oburzona tem zapytałam „więc cóż to jest — rewizja?" otrzymałam odpowiedź: „Pani wybaczy, ale musimy mieć czyste sumienie". Nie jest więc zgodne z prawdą, że dobrowolnie z własnej inicjatywy, jak mówił Pan Minister, pokazywałam swe rzeczy. Uległam formalnej i zdaniem mojem zupełnie bezzasadnej rewizji. Co się tyczy niebezpieczeństwa, które mogłoby ewentualnie z mej strony grozić wytwórni, zwracam uwagę, że jak tego wymagają pomiary, stałam na polu zdala od wszelkich zabudowań, gdzie mowy być nie mogło o pożarze; nieopodal znajdowały się na polu jedynie pasące się krowy. Taka jest prawda o mojej przygodzie. Z przykrością przypominam ten epizod, bodaj jedyny w dziejach badań magnetycznych, które dziś bez przeszkody prowadzone są na całej kuli ziemskiej.

Z wyrazami wysokiego poważania

(—) **Wanda Drège,**

Asystentka Obserwatorjum Magnetycznego.
4.II 1924 r

Z Kasy Chorych.

Na posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych w dniu 28.I uchwalono:

Pensje pracowników, które do tego czasu płacone były miesięcznie z dołu, uchwalono wypłacać co czternaście dni, doliczając każdorazowo dodatek statystyczny za ubiegłą połowę miesiąca, do pensji dolicza się dodatek kasowy w wysokości 20%, a niektórym pracownikom dodatek funkcyjny do wysokości 30%. Następnie zatwierdzono sposób waloryzowania składek, ustalony przez komisję finansową i uchwalono stałe normy opłat składek za służące i personel domowy na okres miesięczny w złotych polskich z zaznaczeniem, że składki muszą być wpłacane najpóźniej w pięć dni po upływie miesiąca, w przeciwnym razie nastąpi egzekucja.

Celem zapoznania się ze stanem lecznic w Otwocku, Obornikach i Smukale, postanowiono delegować specjalną komisję lekarską, jak również wydano zarządzenie, że w szpitalu Kasy Chorych mogą po okresie ustalonym przez Ustawę, przebywać tylko te osoby, które pokryją rzeczywiste koszta utrzymania, lub w razie niezamożności wystąpią z odpowiednim wnioskiem do Zarządu.

Drożyzna.

ZNIŻKA CEN A SPADEK DOLARA.

Jak to wykazywaliśmy wczoraj, dająca się odczuwać w handlu zniżka cen niektórych artykułów jest mniejsza, niż spadek kursu dolara, wedle którego kształtowały się ostatnio wszystkie niemal ceny. Kupcy nie kwapią się z obniżaniem cen, chcąc na spadku dolara zarabiać w dalszym ciągu tak, jak czas dłuższy zarabiali na zwyżce dolara.

CENA MĄKI.

Spadek dolara odbił się między innemi na cenie mąki krajowej, która w celu wytrzymania konkurencji z mąką amerykańską, sprzedawana jest obecnie po 750 tys. mk., gdy mąka amerykańska jest w cenie 940 tys. mk. Gdyby jednak od ceny mąki amerykańskiej odliczyć cło, jakie jest od niej pobierane — mąka krajowa musiałaby uledz większej zniżce.

Jednocześnie pewnej zniżce uległa cena mąki żytniej: Mąka żytnia 50% sprzedawana jest po 560 tys., 70% po 477 tys., sitkowa II gat. po 440 tys. i razowa po 380 tys. za kg. Spodziewany jest dalszy spadek cen. Zwracają uwagę na spadek cen otrąb, które sprzedawane są obecnie po 100 tys. mk. za kg. (cena poprzednia 175 tys.).

CENA CHLEBA.

Mimo znaczniejszego spadku ceny zboża, piekarze cenę chleba obniżyli zaledwie o 30.000 mk. na 1 klg. Chleb 50% sprzedawany będzie w hurcie po 602.000, w detalu po 647.150 (cena poprzednia 677.250), 70% w hurcie 512.000, w detalu 550.400 (poprzednio 580.500), sitkowy II gat. w hurcie 473 tys., w detalu 508.475 (541.800), razowy w hurcie 408.000, w detalu 438.600 (470.000). Cena bułeczek wagi 35 gr. obniżona zostaje w hurcie z 53 do 50.000 i w det. z 58.200 do 55.000 mk. za sztukę. Wydział Zaopatrywania obniża cenę chleba 50% o 10.000 mk. z 640 do 630 tys. i 70% z 545 do 540 tys. mk. za kg. (o 5 tys. mk.!)

Przypomnieć należy, iż dawniej cena chleba równała się cenie mąki, a t. zw. przypiek, stanowiący około 30%, był przeznaczony na pokrycie kosztów handlowych i na zysk właściciela. W tych warunkach 1 klg. chleba 50% winienby kosztować maximum 560.000 mk., nie zaś 647.150!

CENY MIĘSA.

Od dziś obowiązują obniżone ceny mięsa wieprzowego i wędlin w detalu: słonina do 4.800.000 (cena poprzednia 5.280.000), sadło świeże do 5.100.000 (pop. 5.610.000), schab do 4.500.000 (4.650.000), boczek surowy do 4.200.000 (4.620.000), otoki do 4.500.000 (4.650.000), wieprzowina lub wątróbka do 3.750.000 (4.125.000). Ceny wędlin są następujące: szynka, baleron, polędwica wędzona lub bok gotowany do 5.700 tys. (6.270 tys.), kiełbasa krakowska lub boczek wędzony do 4.800 tys. (5.280 tys.), serdelki do 5.100 tys. (5.610 tys.), salcesony, kiełbasa zwykła lub kiszka pasztetowa do 4.200 tys. (4.620 tys.) mk. za kg. *(b.)*

CENY NABIAŁU.

Zapowiada się również pewna zniżka cen nabiału. Na mieście masło osełkowe sprzedawane jest od 6 do 8 miljonów, śmietankowe po 9 milj. mk. za kg., jaja świeże po 260 do 270 tys., wapnowane po 160 do 170 tys. mk. za sztukę. Cena mleka pozostaje bez zmiany wygórowana.

NARESZCIE!

Zakłady gazowe pod nowym zarządem postanowiły nie podnosić ceny gazu. Uchwała ta — jak komunikuje dyrekcja — dyktowana jest zrozumieniem, iż wraz ze stabilizacją waluty musi iść stabilizacja cen artykułów pierwszej potrzeby, aby wstrzymać dalszy wzrost drożyzny.

Oczekiwana zniżka cen węgla i obniżenie podatku od węgla, przeznaczonego na cele przemysłowe, pozwala mieć nadzieję, iż cena gazu będzie mogła nawet uledz zniżce.

Za przykładem gazowni powinny iść wszystkie inne przedsiębiorstwa, bowiem podnoszenie cen wskutek zwiększania kosztów robocizny, wytwarza błędne koło, drożyzna bowiem wzrasta automatycznie, a ewentualne drobne zniżki w ciągu okresu niweczy jedna podwyżka na początku okresu!

TRAMWAJ ZNÓW DROŻEJE.

Niestety, tramwaje miejskie nie biorą przykładu z gazowni, bo oto, gdy wszystko wykazuje tendencję zniżkową, Magistrat Warszawy postanowił podwyższyć taryfę tramwajową z 250 do 300 tysięcy za przejazd jednorazowy, ze 120 do 150 tys. mk. za przejazd ulgowy i z 500 do 600 tys. mk. za przejazd w porze nocnej.

KURS WALORYZACYJNY FRANKA ZŁOTEGO.

Na dzień dzisiejszy kurs waloryzacyjny franka złotego ustalony został przez p. ministra skarbu na 1.810.000 mkp.

ST. ANDRZEJ RADEK.

Głód i Myśl.

Ponad zamarzłą, smutną ziemią — kłębią się szare, wełniste chmury i suną kędyś w dal nieznaną — wytkniętą przez wiatr drogą.

Wieczorną godziną i myśli człowieka znękane z niemi płyną nabrzmiałe smutkiem i tęsknotą za utraconym we śnie rajem.

I niby piorun ognisty roztrąca myśl skłębionych chmur szeregi i wzbija się wysoko — kędy samotne gwiazdy żywot swój wiodą, kędy myśl człowieka tak chętnie ulata, szukając tam ulgi w cierpieniu, wytchnienia i spokoju.

Ale i tam huczy wciąż orkan burz księżycowych; we wściekłym pędzie tną gwiazdy próżnię nieskończoną, w grzmotach straszliwych spalając się własnym ogniem.

I nigdzie niema wytchnienia i nigdzie niema spokoju.

I pada z powrotem myśl przerażona na szare, ciche chmury nadziemne.

Tłumią te chmury bijący od ziemi złowieszczy wrzask i furkot skrzydeł kruków i wron.

Tłumią jęki bólu i głosy rozpaczy.

Z bolesną w sercach tęsknotą, z promienną wizją jasnej przystani w oczach — kroczy drogą nieznaną ludzka gromada.

A chociaż wizja jasnej przystani w oczach im płonie, droga przed niemi ciemna, nie oświetlona myśli pochodnią.

Głód ich chorążym, bronią, puklerzem.

Głodem tu walczą o chleb kęs, o godność ludzką, nawet o śmierć.

Pali się w oczach promienna przystań szczęśliwa.

Dążą więc do niej przez najstraszniejsze walki i morderstwa; pławiąc się we krwi braci swoich — wyciągając ręce — do chmur szarych — wołając do Boga: „Przyjdź Królestwo Twoje"...

Wiedzie ich Głód.

Koślawemi łapami maca wokoło siebie grunt — bo ślepy jest.

Chlapie na ziemię pianę z potwornego pyska. Charkotliwym pomrukiem ciągnie za sobą gromadę ludzką.

Wlecze się za nim gromada w znoju straszliwym. Pot zalewa im oczy, opadają z nich szaty, ranami i brudem pokryte ciała.

Naoślep, skalistą drogą wiedzie ich — Głód.

Nad niemi stada kruków i wron, a przed niemi na oszalałym koniu, goniła Chciwość potworna i tratowała pola zbożem zasiane.

Zatrzyma się naraz gromada i, niby stokrotnie odbity grzmot od gór — rozlegnie się jęk:

Och! Jeść! Chleba!

Przystanął Głód. Czarną chorągwią zarazy załopotał nad niemi.

— Jam wasz chorąży i pan.

— Czego wy chcecie?

Wyszli na czoło wybrani mężowie i zapytali głosem jak dzwon:

— Dokąd nas wiedziesz?

— Ja nie wiem sam. Chodźcie!

Ale z gromady wzbił sie krzyk:

— Nie możem dalej! Dosyć tej męki! Jeść! Chleba!

Zaszczękał kłami ślepooki Głód.

— Ach! Pożeraj się gromado sama!

Wnet zafurczały twarde kamienie, huknęły strzały śmiercionośne. Polała się rzeką krew i zniosła gromadę do punktu wyjścia.

A obok na koniu szalonym chichotała Chciwość ze snopkiem zboża pod pachą i worem złota na plecach.

Zalany krwią płomyk wizji Przystani szczęśliwej — znowuż zapłonął w oczach gromady. Ruszono w nowy pochód.

Potworna Chciwość skoczyła przodem. Oddechem swoim zatruła owoce — wypaliła ślepiami źródła i studnie.

I znowuż gromadą jął kierować Głód.

A z boku, w purpurę zorzy odziana z wieńcem słonecznych promieni na czole, smutna — szła Myśl rozumna.

Wypracowana przez gromadę — wydarta niebiosom, wykuta z gór skalistych — miała prowadzić do szczęśliwej przystani. Lecz zwyciężyła Chciwość szalona — stwarzając Głód, który oślepił gromadę.

Szli więc z Głodem ślepi, pokorni, nie wiedząc, w którą stronę ich wiedzie.

A Chciwość szalona już nie tratowała zbóż, jeno omotała drogę uplecionemi z głupoty sznurami i chichotała, patrząc, jak się plącze gromada i jak wielu, ach, jak wielu zostawało w drodze skrępowanych w mocne sznury głupoty.

Aż naraz wśród gromady rozległy się wołania:

— Stójcie, o bracia! Dokąd nas wiedzie ślepooki głód! Porwijmy krępujące nas sznury głupoty i niechaj nas prowadzi Myśl nasza jasna!

Ale mało kto mógł już dojrzeć promienną Myśl wyzwolenia. Jeno czasem w ciemnych mrokach błysnął im jej wieniec złoty, jeno czasem poprzez chmury spłynął ku nim czarowny uśmiech Jutrzenki. Wtedy rwali swoje więzy i ruszali w dalszą drogę ku wyśnionemu brzegowi szczęścia i pokoju.

Wrzenie wśród pracowników instytucji użyteczności publicznej.

W instytucjach użyteczności publicznej grozi wybuch strajku, z powodu nieuwzględnienia żądań pracowników przez Dyrekcje poszczególnych instytucji.

W Elektrowni wybuchł zatarg z następujących przyczyn:

1) Robotnicy domagają się dotrzymania umowy z r. 1919 w sprawie przyjmowania i wydalania robotników za pośrednictwem Związku. Od 1½ roku Dyrekcja nie stosuje się do tego.

2) Robotnicy domagają się zmiany postępowania w sprawie t. zw. pracowników prowizorycznych. Obecnie 50% pracowników Elektrowni są to pracownicy prowizoryczni, nie zatwierdzeni etatowo i ogromnie przez to upośledzeni materjalnie.

3) Robotnicy domagają się zniesienia pracy „pofajerantowej".

W Gazowni panuje niezadowolenie wśród urzędników, którym Dyrekcja chce zmniejszyć o 30% pensje, motywując to ich wysokością.

Wreszcie robotnicy miejscy, tramwajowi i teatralni domagają się 50% podwyżki zarobków, w celu podniesienia skali płac do minimum, oznaczonego przez Główny Urząd Statystyczny.

Dziś odbędzie się w powyższych sprawach zebranie Bloku pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Żyrardów.

Błoto fizyczne i błoto moralne.

Żyrardów jest jednem z miast, które pod względem gospodarczym prowadzone jest niżej wszelkiej krytyki. Takich nieporządków, jakie są w Żyrardowie, nie napotyka się nigdzie. Ulice nie brukowane, podczas małego deszczu przedstawiają jakieś topieliska, mieszkańcy toną w błocie po kolana, ciemności egipskie przyczyniają się do częstych wypadków wpadania w rowy, które miejscami dochodzą do kilkumetrowej głębokości. Zarząd miejscowej fabryki (nie magistrat) wysypuje od czasu do czasu szlakę na te ulice, któremi robotnicy chodzą do pracy. Niewiele jednak korzyści daje sypanie na ulice szlaki, gdyż jest ona ostra do tego stopnia, że jedno nieostrożne stąpnięcie i buty idą do szewca. Przed kilku dniami na ulicy Kościuszki nasypano szlaki, wśród której znajdowało się mnóstwo szkła, oraz brył niedopalonego węgla wagi conajmniej 1 puda. Podobna naprawa wywołuje rozgoryczenie mieszkańców, a radość miejscowych szewców, którzy stale zajęci są reparacją butów uszkodzonych na tym nowoczesnym wynalazku urządzania ulic miasta.

Elektrownia, która mogła w swym czasie być przejęta przez magistrat, oświeca cośkolwiek ulice tylko koło siebie, dalej zaś światła nie daje zupełnie, gdyż jej się to podobno nie opłaca. Złe języki twierdzą, iż elektrownia dlatego nie została przejęta przez magistrat, że wspólnikiem tej ostatniej jest ławnik magistratu p. Jakubowski. Prawdziwie chrześcijański p. Jakubowski jest rzeczywiście jednym ze wspólników elektrowni i młyna i robi dobre interesy z Płockierami i Dorembusami. A że p. ławnik Jakubowski dba o rozbudowę miasta, świadczy fakt, iż pomimo, że był biedakiem, obecnie wybudował 2 kamienice i jest posiadaczem wielkiego składu drzewa.

Od samego powstania obecnego magistratu zaczęły się tam tworzyć niestworzone rzeczy. Z początku wykryto wielką kradzież darów amerykańskich, w którą zamieszany był i siedział parę dni w więzieniu ławnik magistratu p. Jabłoński. Jabłoński został za powyższe wykluczony z czł. Rady miejskiej, jednak obecnie, z powodu braku zastępców, został ponownie do Rady miejskiej przyjęty. U radnego miasta p. Dzikiewicza, b. kandydata na prezydenta, Urząd walki z lichwą wykrył schowaną wielką ilość słoniny, radny Przybylski zdefraudował w R. D. R. 30 korcy pszenicy, radny Borkowski przetrzymywał społeczne pieniądze w sumie 85 000 mk. przez 4 lata i oddał je wtedy, kiedy za nie można kupić 2 papierosy (o tem pisano w „Robotniku"), radny ks. Taczanowski utworzył na plebanji Związek chadecki, którego sekretarz pobrał pieniądze od robotników na mąkę, której nie sprowadził, czem wywołał słuszne oburzenie na plebanję.

Wszystkich kwiatków niepodobna byłoby umieścić na wołowej skórze, jednak to, co się stało ostatnio musi wyjść na światło dzienne, aby otworzyć oczy całego społeczeństwa na gospodarkę chjeńskiego magistratu. Policja miejscowa wykryła dużą ilość cukru u paskarzy żydowskich i polskich. Głębsza rewizja wykazała, iż w całej aferze zamieszany jest p. Jędrychowski, burmistrz miasta, którego też osadzono w więzieniu. Osadzono również w więzieniu miejscowego bogacza p. Modrzejewskiego, czołowego chjenistę. Komisja wojewódzka, przeprowadzając rewizję, natrafiła na ślady paskowania przez magistrat cukrem, węglem i t. d. Uwięzieni burmistrz Jędrychowski i Modrzejewski, po przesiedzeniu kilku tygodni zostali zwolnieni (podobno za kaucją), ale mamy nadzieję, że za swe karygodne czyny nie unikną sprawiedliwości. Opinja mieszkańców jest wzburzona co się ujawnia w całym szeregu rezolucji na olbrzymich wiecach, pozostawianie zaś przy rządach w mieście ludzi skompromitowanych upoważnia mieszkańców do szerzenia przekonania, że Rząd toleruje ludzi, którzy na to nie zasługują. Poseł chadecki p. Bitner zabiega bardzo, aby R. M. nie rozwiązywano. Zabiegi p. posła Bitnera kompromitują go, gdyż człowiek uczciwy nie powinien bronić takich ludzi, znając ich moralną wartość.

Straszna katastrofa kolejowa

10 OSÓB ZABITYCH.

Onegdaj o godz. 2 m. 45 w nocy parowóz jadący z Piotrkowa do Częstochowy **po torze niewłaściwym,** na odcinku między stacjami Rudniki — Częstochowa wpadł na grupę robotników, zajętych usuwaniem śniegu z toru kolejowego.

Robotnicy z powodu zadymki i głębokich ciemności nocnych nie zauważyli zbliżającego się z niesłychaną szybkością parowozu. W dodatku o tej porze żaden pociąg z Piotrkowa nie powinien jechać, a tembardziej po torze, po którym jeżdżą pociągi w kierunku przeciwnym.

Prawdopodobnie robotnicy zauważyli światła parowozu w ostatniej chwili i zeszli na tor, po którym, jak mogli sądzić, parowóz nie powinien był jechać. Nim jednak zdołali spostrzedz fatalną pomyłkę, parowóz najechał na nich z szalonym impetem, miażdżąc kołami ciała nieszczęśliwych.

Kiedy maszynista zauważył katastrofę i zatrzymał lokomotywę, było już zapóźno. **Dziesięciu robotników zostało zabitych na miejscu,** a dwóch ciężko rannych. Parowóz podążył natychmiast do Częstochowy, gdzie władze kolejowe zostały powiadomione o wypadku. Wysłano pociąg ratunkowy, który obu rannych odwiózł do szpitala w Częstochowie; jadący pociągiem ratunkowym zauważyli w pewnej odległości od miejsca wypadku ciało **jeszcze jednego zabitego człowieka,** który został przejechany przez ten sam parowóz, jadący do Częstochowy, by zawiadomić o wypadku.

Ciała zabitych pozostawiono na miejscu aż do przyjazdu władz śledczych.

Zabici robotnicy pochodzą ze wsi Żółtany, gmina Grabówka. Nazwiska ich są: 1) Stanisław Nabialczyk, 2) Jan Bartela, 3) Stanisław Bartela, 4) Andrzej Mikuta, 5) Stanisław Diduła (starszy), 6) Stanisław Diduła (młodszy), 7) Władysław Raszczuk, 8) Franciszek Nocoń, 9) Franciszek Nowak i 10) prawdopodobnie Walenty Gorczyński, robotnik z częstochowskiej fabryki Klewego; tożsamości zupełnie napewno nie udało się ustalić, gdyż dziesiąty zabity nie należał do partji robotników z Żółtany i został przejechany później w bliskiej odległości od stacji w Częstochowie.

Śledztwo, które już się rozpoczęło, powinno być prowadzone z całą energją i surowością; **winni śmierci 10 ludzi muszą zostać ukarani.** Katastrofa w dużej mierze została spowodowana przez lekkomyślność tego urzędnika kolejowego, który puścił parowóz po torze niewłaściwym.

Konkurs.

Aby zaznajomić społeczeństwo polskie z Międzynarodową Organizacją Pracy, a tem samem umożliwić mu korzystanie w całej pełni z jej działalności, Międzynarodowe Biuro Pracy zdecydowało się ogłosić dwa konkursy na dwie polskie rozprawy o Międzynarodowej Organizacji Pracy przy Lidze Narodów.

I. Tytuł pierwszej rozprawy brzmi: „Międzynarodowa organizacja pracy i znaczenie jej dla Polski".

Praca ta powinna stanowić wykład popularny o zadaniach i działalności Międzynarodowej organizacji pracy. Rękopisy powinny liczyć około 10.000 słów i powinny być złożone najpóźniej do dnia 31 marca 1924 r.

Na prace te Międzynarodowe Biuro Pracy wyznaczyło dwie nagrody: pierwsza w wysokości 500 fr. szw., druga w wysokości 200 fr. szw.

II. Tytuł drugiej rozprawy brzmi: „Ustrój i działalność Międzynarodowego Biura Pracy".

Praca ta powinna stanowić wykład specjalny o charakterze naukowym, aby służyć mogła za źródło informacji dla osób, pragnących posiąść głębszą znajomość przedmiotu. Rękopisy powinny liczyć około 70.000 słów i powinny być złożone najpóźniej do dnia 31 listopada 1924 r. Na prace te Międzynarodowe Biuro Pracy wyznaczyło dwie nagrody: pierwsza w wysokości 1.000 fr. szw., druga w wysokości 500 fr. szw.

Warunki wspólne dla obu konkursów są następujące:

a) prace powinny być napisane w języku polskim, nie mogą zaś być tłomaczone z innego języka. Rękopisy mogą być pisane ręcznie, o ile będą zupełnie czytelne; muszą jednak być nadsyłane w mocnej oprawie;

b) konkurs jest dostępny dla wszystkich obywateli polskich z wyjątkiem tych, którzy należą do personelu Międzynarodowego Biura Pracy lub sekretarjatu Ligi Narodów;

c) przy ocenie prac będzie brana pod uwagę w większym stopniu treść ich, niż forma; prace będą oceniane z całą bezstronnością według ich istotnej wartości, niezależnie zaś od punktu widzenia autora;

d) wszystkie złożone rękopisy będą rozpatrzone przez sąd konkursowy, którego skład będzie następujący: p. Ludwik Darowski, p. Gustaw Simon, p. Franciszek Sokal, p. Antoni Kostanecki, p. Ludwik Krzywicki, p. Zbigniew Skokowski;

e) rękopisy należy przesyłać do Oddziału Korespondencyjnego Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie, na ręce p. dr. A. Rosego, ul. Moniuszki 2, nie później niż do dnia 31 marca 1924 r.

f) w każdym rękopisie powinny być wymienione czytelnie imię, nazwisko i adres uczestników konkursu. Oprócz tego przy każdym rękopisie powinno być załączone oświadczenie, podpisane przez uczestników konkursu, stwierdzające, że jest on autorem pracy nadesłanej;

g) rękopisy nagrodzone staną się własnością Międzynarodowego Biura Pracy, jednakże M. B. Pr nie będzie się sprzeciwiało ogłoszeniu ich drukiem przez autora niezależnie od Biura. Co do rękopisów nienagrodzonych, Międzynarodowe Biuro Pracy będzie się starało zwrócić je autorom; musi jednak złożyć z siebie odpowiedzialność za ewentualne zaginięcie rękopisu, lub opóźnienie zwrotu.

W celu otrzymania bliższych wyjaśnień należy się zwracać do Oddziału Korespondencyjnego Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie, ul. Moniuszki Nr. 2.

Konkursy powyższe zostały ogłoszone przez Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomas, po usilnych staraniach delegata Rządu Polskiego do Rady Administracyjnej, p. Sokala. Przypuszczać należy, że czynniki zainteresowane jaknajliczniej wezmą udział w konkursie.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 96.

Uczczenie pamięci Wilsona.—Uchwalenie ustawy wojskowej.—Wniosek tow. Perla „o datach".—Sprawy celne.

Przed przystąpieniem do obrad, p. marszałek Rataj podniosłem przemówieniem uczcił pamięć Prezydenta Wilsona:

„Panowie posłowie! Dnia 5 lutego umarł Tomasz Woodrow Wilson. Jeśli wiadomość o śmierci tego wielkiego obywatela Stanów Zjednoczonych, wielkiego męża stanu i uczonego poruszyła świat cały, to szczególniej silnem a bolesnem echem musiała się odbić w Polsce. Nazwisko zmarłego bowiem związało się w sposób nierozerwalny z odbudową naszej niepodległości.

Wilson był tym, który w chwili największego natężenia wojny, w chwili, kiedy losy wojny się ważyły to na jedną, to na drugą stronę, kiedy sprawa polską szermowano na gruncie międzynarodowym ze stanowiska taktycznego, proklamował, jako Prezydent Stanów Zjednoczonych w swem orędziu do senatu z dnia 22 stycznia 1917 roku w sposób zdecydowany konieczność odbudowania Polski. W rok później, 8 stycznia 1918 r., formułując w swych 14 punktach zasady, na których ma być zbudowany pokój, punkt 13 poświęcił sprawie polskiej, stwierdzając konieczność odbudowania Państwa Polskiego i zapewnienia mu dostępu do morza.

Postanowienia traktatów, powołujących Polskę do życia państwowego, są rozwinięciem 13 punktu Wilsona. Fakt ten pozostanie na wieki zapisany w sercach Polaków, a imię Wilsona będzie wymawiane z czcią przez pokolenia.

Sejm, jako reprezentacja narodowa, w dniu dzisiejszym składa u trumny zmarłego wyrazy głębokiego żalu i wdzięcznego wspomnienia.

W imieniu Sejmu przesłałem pani Wilson wyrazy współczucia".

Posłowie wysłuchali przemówienia tego, stojąc. Na znak żałoby przerwano posiedzenie na 10 minut.

***

Z pośród wielu spraw, które wczoraj załatwiono, najwięcej czasu zabrało głosowanie nad projektem ustawy o obowiązku służby wojskowej. W ostatniej jeszcze chwili sprawozdawca p. Zamorski, zamykając dyskusję, bronił ulg dla poborowych-inteligentów (półtora roku służby).

Pod głosowanie poszły przedewszystkiem poprawki o skróceniu czasu służby. Upadły wszystkie 3 poprawki: p. Królikowskiego (6 mies.), tow. Liebermana (1 rok), p. Kościałkowskiego (18 miesięcy). Przyjęta zatem została zasada komisyjna — *dwuletniej służby wojskowej.*

Odrzucono dalej poprawki o powierzeniu komisjom rozpoznawczym czynności instancji odwoławczej. *Odrzucono* również poprawkę, żądającą skreślenia ulg co do odbycia służby w wojsku stałem dla osób z wykształceniem średniem lub wyższem. Z. PPS. głosował za tą poprawką.

Przy art. 73 *odrzucono* poprawkę tow. Liebermana, Malinowskiego i p. Michalaka, *domagającą się* dodania ustępu, że *powołanie rezerwistów w czasie pokoju nie jest dopuszczalne,* jeśli ma na celu utrudnienie lub uniemożliwienie pracownikom jakiejkolwiek kategorji *prowadzenie walk o lepszą płacę.*

Przy art. 80 (podatek wojskowy od osób zwolnionych od obowiązku służby wojskowej) *odrzucono* poprawkę tow. Liebermana o skreślenie tego artykułu.

Przy art. 85 *odrzucono* poprawkę p. Wędziagolskiego, by skreślić ten artykuł (udzielanie zezwolenia na śluby osobom, uznanym za zdolne do służby wojskowej).

Przy art. 95 i 98 odrzucono w imiennem głosowaniu 191 głosami przeciw 79 poprawkę p. Kirszbrauna, by karę śmierci za trudnienie się wywoływaniem chorób lub uszkodzeń cielesnych, w celu dopomagania do uchylania się od służby wojskowej, zamienić na dożywotnie więzienie.

Inne liczne poprawki również zostały odrzucone.

W ten sposób ustawę całą przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie i uchwalenie rezolucji odbędzie się na następnem posiedzeniu.

***

Po tragicznych zajściach krakowskich w listopadzie ub. r., kiedy w Sejmie toczyła się dyskusja nad wnioskiem Z. PPS. w tej sprawie, chadeckiemu ministrowi sprawiedliwości, broniącemu ukazów gen. Czikla, przerwano z lewicy okrzykiem, że rozporządzenie p. Czikla były nieważne, bo bez daty. Na to p. Nowodworski odparł: A gdzież to napisane, że musi być data?... To odezwanie się p. ministra sprawiedliwości stało się powodem złożenia do laski marszałkowskiej nagłego wniosku przez tow. Perla. Zanim wniosek wszedł na porządek dzienny, Rząd p. Witosa runął, a z nim razem i p. minister „bez daty". Aktualność wniosku, mimo, że upłynęło już kilka tygodni od chwili, kiedy został złożony, nie minęła jednak, czego najlepszym chyba dowodem było to, że cała prawica i Piast głosowały *przeciwko* nagłości.

Była większość rządowa ośmieszyła się wtedy, kiedy p. Nowodworski wygłosił to swoje słynne zdanie, ale jeszcze bardziej ośmieszyła się wczoraj, kiedy solidaryzując się z p. Nowodworskim i broniąc byłego ministra, głosowała przeciw nagłości tak jasnego i oczywistego wniosku.

Nagłość tego wniosku uzasadniał *tow. Perl:* „Wniosek ten — mówił — był wymierzony przeciw poprzedniemu rządowi, w szczególności przeciw jego ministrowi sprawiedliwości, ale zanim ten nagły wniosek stanął na porządku dziennym, rząd ów zmarł nagłą śmiercią. Mimo to, musimy pamiętać, że znalazł się minister sprawiedliwości, który uważał, że jest rzeczą obojętną, czy rozporządzenie ma datę. Rzecz ta powinna być jasna.

Mówca przytacza rozporządzenie gen. Czikla z czasów zajść krakowskich, które zaprowadzało sądy doraźne, a nie miało daty i nie przytaczało daty rozporządzenia, na które się powoływało.

Nie mamy—powiada — gwarancji, czy nasza biurokracja, która zazwyczaj naśladuje złe strony biurokracji zaborców, znowu nie powtórzy czegoś takiego. Wniosek mój zawiera tylko dwa punkty: że każde rozporządzenie musi być datowane i że jeżeli powołuje się na ustawę lub rozporządzenie wyższej władzy, musi powiedzieć, o jaką ustawę lub rozporządzenie chodzi. Nie mam nic przeciw temu, by komisja prawnicza rozszerzyła ten wniosek i by zastanowiła się również nad innemi sprawami techniki wydawania rozporządzeń".

Nagłość odrzucono 125 głosami przeciw 120. Wniosek odesłano do komisji.

Przy pierwszem czytaniu ustawy *o uregulowaniu stosunków celnych* zabrał głos *tow. Diamand,* zarzucając ustawie, że „odpowiada może pojęciom małego Jasia o Konstytucji, lecz nie odpowiada poważnym wymaganiom", a to z tego powodu, że oddaje sprawę w ręce komisji, która nie będzie reprezentacją przemysłu, lecz interesowanych przemysłowców. Cła wielu artykułów przemysłowych są wyższe, niż ceny tego artykułu za granicą. Choć mamy najwięcej materjału do wyrobu celulozy — papier u nas jest najdroższy. Sejm zrzekł się wpływu na taryfy cłowe i dzieją się tam orgje. Sejm powinien się zastanowić nad polityką celną. Nie może być ona piłką w rękach Lewiatana. Ochrony w tym kierunku niema. Zwraca się do Rządu, aby przedłożył ustawę cłową, istotną polską ustawę cłową, gdyż dawne postanowienia zaborców w zmienionych warunkach są już niemożliwe do stosowania.

***

W drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono kilka ustaw, m. in. o ratyfikacji konwencji *o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi,* podpisanej w Genewie 30 września 1921 r.

Sprawozdawczyni (p. Kosmowska) wskazywała na to, że ratyfikacja ważna jest ze względu na naszą równorzędność kulturalną z innemi państwami, zwłaszcza, że Polska jest położona bardzo niepomyślnie, gdyż na jej terenie istnieją liczne ogniska pośrednictwa w tym handlu żywym towarem między wschodem a zachodem. P. Kosmowska przedłożyła rezolucję, wzywającą Rząd do rychłego przedłożenia projektu jednolitej ustawy karnej co do zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

Po przemówieniu p. *Holder - Eggerowej* przyjęto ustawę i rezolucję.

Uchwalono dalej ustawę *o zakazie wywozu ropy, o wypłaceniu odszkodowań za grunty, zabrane przez okupantów pod budowę szeregu kolei* i przyjęto propozycję komisji w sprawie poprawek Senatu do ustawy *o ochronie wynalazków.*

***

Prócz wniosku tow. Perla, na porządku dziennym znalazły się wnioski p. Kapelińskiego z „Wyzwolenia" o wydatną pomoc dla ludności, zniszczonej pożarami (nagłość uchwalono), oraz wniosek p. Hartglasa w sprawie wycofania przez Rząd projektu ustawy o zniesieniu ograniczeń żydów, pozostałych po zaborcach (nagłość odrzucono).

***

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 4 pp.

Kronika parlamentarna.

USTAWA O ZABEZPIECZENIU OD BEZROBOCIA.

Komisja ochrony pracy przystąpiła wczoraj do ponownego rozpatrzenia projektu ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia wskutek tego, że Rząd wniósł szereg poprawek do projektu pierwotnego, już przez komisję uchwalonego.

Do artykułu ,określającego ogólnie, jakie kategorje pracujących podpadają pod działanie ustawy, towarzysze nasi wnieśli poprawki aby ubezpieczenie dotyczyło nietylko robotników, lecz i pracowników innych kategorji. Poprawka ta upadła 9 głosami przeciw 8.

Następnie przedstawiciele Z. P. P. S. zaoponowali przeciwko wnioskom rządowym, z których jeden domagał się pełnomocnictw dla Rady Ministrów dla określenia, jakie przedsiębiorstwa państwowe podlegać mają działaniu ustawy, a drugi oddawał min. pracy na 5 lat decyzję o tem, czy zakłady zatrudniające poniżej 5 pracowników mają płacić wkładki do funduszu ubezpieczeniowego. Większość komisji jednak głosowała za temi wnioskami rządowemi.

SZKOLNICTWO W POLSCE.

Komisja oświatowa.

Na posiedzeniu komisji oświatowej przed przystąpieniem do obrad przewodniczący pos. Sołtyk wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego członka komisji ks Lutosławskiego. Na znak żałoby przerwano posiedzenie na 5 minut.

Po wznowieniu obrad zabrał głos p. minister oświaty Mikłaszewski, który przedstawił obecny stan szkolnictwa w Polsce oraz plany ministerjum oświaty. Konieczna jest, zdaniem p. ministra, ścisła współpraca pomiędzy ministerjum oświaty a członkami Izb ustawodawczych, która dopiero dać może należyte wyniki w zakresie organizacji szkolnictwa. Rząd obecny będzie szedł po drodze uśmierzenia wszelkich zatargów narodowościowych na polu szkolnictwa. Pomimo trudności, na jakie rozwój oświaty natrafiał z powodu różnic, w jakich rozwijało się szkolnictwo w poszczególnych zaborach dzisiaj mamy już około 100 tysięcy osób pracujących na polu szkolnictwa. Za jedno z najważniejszych zadań ministerjum uważa unifikację szkolnictwa. Jedno z najważniejszych zagadnień co do zadań szkolnictwa powszechnego, a mianowicie jego stosunek do szkół średnich, gdzie chodzi o to, czy szkoła powszechna ma sama w sobie stanowić całość odrębną, czy być jedynie podstawą przygotowawczą do szkoły średniej, musi być rozwiązane w Sejmie. Rozwój szkolnictwa wyższego jest bardzo wybitny. W szkołach wyższych mamy dzisiaj około 800 profesorów i około 34-ch tysięcy słuchaczów. Duże trudności sprawia brak pomieszczeń i brak odpowiedniej ilości pomocy naukowych

W celu przygotowania młodych sił naukowych należy prowadzić odpowiednią politykę stypendjalną i położyć silny nacisk na kształcenie docentów. Celem przeprowadzenia tych wszystkich zadań ministerjum przygotowuję szereg projektów ustaw. Najpilniejszą z nich jest pragmatyka nauczycielska, której projekt ministerjum złoży Sejmowi. Następnie przygotowane zostaną projekty ustaw o dokształceniu, o szkolnictwie zawodowem, wreszcie o ustroju szkolnym.

Rozprawę nad oświadczeniem p. ministra odroczono do posiedzenia następnego.

BUDŻET MIN. ROLNICTWA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywano w dalszym ciągu budżet min. rolnictwa i dóbr państwowych. Przyjęto 8 rozdziałów budżetu Pozostaje jeszcze do załatwienia kilka paragrafów budżetu departamentu leśnego.

Większością głosów przyjęty został wniosek lewicy o podwyższenie kwoty na oświatę ludową o 600 tysięcy złotych. Rząd chciał sumę preliminowaną podnieść o 300 tysięcy złotych. Piastowcy wstrzymali się od głosowania.

NASZE INTERPELACJE.

Poseł tow. Piotrowski wniósł wczoraj interpelację nast. treści:

W powiecie lipnowskim, w województwie Warszawskiem, na głównych drogach komunikacja piesza, a głównie konna, jest od miesiąca wielce utrudniona, w wielu częściach sparaliżowana i nawet przerwana. Drogi od ostatnich dni grudnia r. z. z powodu zasp śnieżnych są zasypane śniegiem. Wyboje w zaspach śnieżnych powodują kaleczenie koni, a podróż dla mieszkańców powiatu jest męczarnią, np. na drodze 22 klm. między Włocławkiem a Lipnem komunikacja autobusowa jest od 5-ciu tygodni przerwana. Dojazd do stacji kolejowej przerwany. Mieszkańcy zniewoleni są udawać się np. do Włocławka, o 22 klm. oddalonego, drogą okrężną na Lubicz — Toruń (kolejką i koleją), która jest 4 razy dłuższa i, naturalnie, b. kosztowna.

Kronika polityczna.

ZA OSZCZERSTWO.

Wobec sprostowania przez generała W. Sikorskiego, za pośrednictwem Pol. Ag. Telegraficznej wiadomości, podanej w Nr. 27 z dnia 1-go lutego r. b. „Kurjera Poznańskiego" o istnieniu organizacji konspiracyjnej, związanej z jego nazwiskiem, Komisarjat Rządu pociąga do odpowiedzialności karnej z art. 253 k. k. redaktorów „Gazety Warszawskiej" i „Gazety Porannej" za przedrukowanie w dn. 4 i 5 lutego b. r. artykułu p. t. „Strażnica, organizacja konspiracyjna gen. Sikorskiego". (PAT.).

BUNT OBSZARNIKÓW.

Dowiadujemy się, że w ub. miesiącu w Nieświeżu i Baranowiczach odbyły się poufne narady obszarników kresowych. Na naradach tych postanowiono zaliczki na podatek majątkowy nie płacić!!

O WOJEWÓDZTWA ZACHODNIE.

B. prezes klubu N. P. R. p. St. Wachowiak, od dłuższego już czasu wymieniany jest jako kandydat na stanowisko wojewody w jednem z woj. zachodnich. Najpierw p. Wachowiak miał otrzymać woj. poznańskie, ale temu sprzeciwiło się mocne stronnictwo obszarnicze chrześcijańsko - narodowe, które ma „swojego" wojewodę p. Bnińskiego. Wobec tego powstał zamiar mianowania p. Wachowiaka wojewodą śląskim, ale tu znowu zaprotestowała chadecja z p. Korfantym na czele. Wczoraj u p. Grabskiego był jeden z przywódców chadeckich, p .Chaciński, i imieniem swego stronnictwa zastrzegł się przeciwko nominacji p. Wachowiaka, która już była postanowiona. P. Korfanty chciałby mieć również „swojego" człowieka na Śląsku, któryby tak „sprzyjał" interesom baronów przemysłowych, jak p. Bniński — obszarnikom.

PO ZGONIE WILSONA.

Prezydent Rady Ministrów przesłał na ręce sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Hughesa, następującą depeszę z powodu śmierci Prezydenta Wilsona:

Wzruszony do głębi śmiercią Wielkiego obywatela Stanów Zjednoczonych b. Prezydenta Wilsona, którego zasług dla sprawy jej niepodległości Polska nigdy nie zapomni, pozwalam sobie przesłać wyrazy najgłębszego współczucia w imieniu Rzplitej Polskiej.

***

Pan Marszałek Sejmu wystosował do małżonki zmarłego b. Prezydenta Wilsona depeszę kondolencyjną następującej treści: „W imieniu Sejmu Rzplitej wyrażam Pani głębokie współczucie z powodu straty, jaka Panią dotknęła. Ból z powodu śmierci Prez. Wilsona pomnaża u nas jeszcze wspomnienie szlachętnej i energicznej akcji, którą był rozwinął na korzyść wskrzeszenia Polski. Imię Prezydenta Wilsona zostanie na zawsze w sercach wszystkich Polaków.

EGZEKUTYWA MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

Dn. 17 b. m. zbierze się w Luksemburgu Egzekutywa Międzynarodówki socjalistycznej. W Egzekutywie przedstawicielem P. P. S. jest tow. Diamand.

***

Zdaje się, że kandydatów, proponowanych na stanowisko Ministra pracy, możnaby już wymienić — tuzin, jeżeli nie więcej. Ale p. Grabski dotychczas nie zdecydował się, kto ma być ministrem! Wyłaniają się coraz nowe kandydatury. Podobno poseł Thugutt, prezes „Wyzwolenia", wysunął kandydaturę p. Ludwika Tołłoczki, b. ministra poczt. Oczywiście, wolno to robić posłowi Thuguttowi, dla uniknięcia jednak wszelkich nieporozumień musimy oświadczyć, że p. Thugutt zrobił to bez porozumienia ze stronnictwami robotniczemi. Zdaniem naszem, p. Ludwik Tołłoczko (nie należy go mieszać z jego bratem z Min. pracy, dyrektorem Dep. administracyjnego, endekiem) — bardzo nadawałby się na stanowisko Generalnego Dyrektora poczt, natomiast zupełnie nie jest kompetentny w sprawach robotniczych. P. Ludwik Tołłoczko jest, o ile wiemy, przemysłowcem.

O ZWROT MIENIA POLSKIEGO Z ROSJI.

Dnia 30 stycznia r. b. zastępca prezesa delegacji polskich w komisjach reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie, dr. Edward Kuntze, przesłał prezesowi delegacji rosyjsko - ukraińskiej notę w sprawie zwrotu państwowej stadniny Janowskiej i jej przychówku. W nocie tej podkreślono, że zwrot stadniny Janowskiej zapewniony został przez Rosję i Ukrainę specjalnym protokułem dodatkowym Nr. 9 do traktatu ryskiego, wobec czego komisja reewakuacyjna w tej sprawie miała jedynie wykonać kategoryczne zobowiązanie sowieckie z dnia 18 marca 1921 r. Jednakże w ciągu dwu i pół letniego okresu pracy, strona sowiecka nie przedsięwzięła środków, celem ustalenia miejsca znajdowania się stadniny Janowskiej, jak również stadnin prywatnych, a na pisma w tej sprawie nie udzieliła nawet odpowiedzi Nota domaga się wykonania przyjętego w Rydze zobowiązania. (P. A. T.).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TELEGRAMY.

Przed konferencją Poincarego z Mac Donaldem.

POINCARE ZAPRASZA MAC DONALDA DO PARYŻA.

Londyn, 5 lutego. — (P. A. T.). „Westminster Gazette" zamieszcza wiadomość, jakoby Poincare zaprosił Mac Donalda do Paryża, w celu omówienia z nim kwestji interesujących oba kraje.

Londyn, 5 lutego. — (P. A. T.). Jak donosi „Daily Mail", Mac Donald po wczorajszem posiedzeniu gabinetu odbył naradę z ambasadorem Creve. „Westminster Gazette" dowiaduje się, że Creve przywiózł premjerowi angielskiemu pismo Poincarego, zapraszające Mac Donalda na konferencję w celu omówienia spraw interesujących oba państwa.

Rząd Partji Pracy.

RZĄD MAC DONALDA PRZED PARLAMENTEM.

Londyn, 5 lutego. — (P. A. T.). Pierwsze wystąpienie nowego rządu w parlamencie nastąpi we wtorek przyszłego tygodnia. W związku z tem rząd pochłonięty jest całkowicie przygotowaniem programu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sekretarz stanu dla spraw pracy wystąpi ze szczegółowem exposé w sprawie kroków, jakie rząd poczynił w zakresie złagodzenia bezrobocia. Poruszone będą również i inne zagadnienia z dziedziny gospodarki wewnętrznej państwa, oraz sprawy rolne. Wobec obfitości materjału, jaki składać się będzie na program rządowy, rada ministrów obradować będzie jeszcze dwukrotnie w bież. tygodniu. Ustalono następnie, że na wtorkowem posiedzeniu parlamentu król nie wygłosi żadnego przemówienia.

PROGRAM PARTJI PRACY W SPRAWIE ROLNEJ.

Londyn, 5 lutego. (PAT.) Komisja rolnicza partji pracy w sprawozdaniu swem zaleca nacjonalizację ziemi, zwiększenie płacy robotników rolnych, utworzenie banku, który udzielałby pożyczek przedsiębiorstwom spółdzielczym, wreszcie zmonopolizowanie przez państwo importu zboża, mąki i mięsa.

Sprawa Palatynatu.

O RZĄDY W NADRENJI.

Londyn, 5 lutego. (PAT.). Ambasador francuski w Londynie Saint Aulaire złożył w urzędzie spraw zagranicznych propozycję rządu francuskiego w sprawie powierzenia rządów w Nadrenji partjom neutralnym z wyłączeniem separatystów i nacjonalistów.

PROTEST RZĄDU RZESZY.

Berlin, 5 lutego. (PAT.). Nowomianowany poseł niemiecki w Paryżu von Hösch złożył rządowi francuskiemu notę, protestującą przeciwko popieraniu przez władze okupacyjne separatystów w Palatynacie. Nota domaga się: 1) rozbrojenia separatystów, 2) usunięcia ich z budynków rządowych, 3) zezwolenia na powrót wydalonym przez separatystów, 4) zaprzestania przez władze okupacyjne mieszania się do wewnętrznych sporów politycznych niemieckiej ludności na terytorjum okupowanem.

Sprawa odszkodowań

KOMUNIKAT KOMITETU RZECZOZNAWCÓW.

Berlin, 5 lutego. — (P. A. T.). Pierwszy komitet rzeczoznawców komunikuje: Podkomisja do spraw walutowych obradowała dziś na temat utworzenia banku emisyjnego. W obradach brał udział minister finansów Luther. Podkomisja budżetowa rozpatrywała nadal budżet niemiecki na rok bieżący. Obie podkomisje mają zebrać się dziś wieczorem na posiedzenie plenarne.

Pierwszy komitet ma zakończyć swoje prace w Berlinie w końcu tego tygodnia. Komitet komunikuje nadto: Uwagę komitetu zwróciły na siebie głosy prasy, wedle której komitet ma skrócić swój czas pobytu w Berlinie, ponieważ rząd niemiecki nie może rzekomo dostarczyć mu potrzebnych informacji. Pogłoski te są bezpodstawne. Komitet nie zamierzał wogóle pozostawać przez dłuższy czas w Berlinie. Co się tyczy zaś dostarczenia dokumentów, to komitet stwierdza, iż otrzymał od rządu Rzeszy zarówno jak od banków wszystkie możliwe wskazówki i ułatwienia.

DRUGI KOMITET RZECZOZNAWCÓW.

Berlin, 5 lutego. (P. A. T.). — Drugi komitet rzeczoznawców zajmował się na dzisiejszem posiedzeniu studjowaniem materjałów statystycznych, dotyczących własności ziemskiej w Niemczech, należącej do cudzoziemców.

Wiadomości z Niemiec.

PLEBISCYT W HANNOWERZE.

Berlin, 5 lutego. (PAT.). Gabinet Rzeszy obradował dziś nad sprawą inicjatywy, podjętej w Hannowerze w sprawie oderwania się Hannoweru od Prus. Gabinet Rzeszy postanowił zezwolić na odbycie się plebiscytu w Hannowerze w 14 dni po wyborach do parlamentu Rzeszy.

BEZROBOCIE.

Berlin, 5 lutego. — (P. A. T.). Liczbę bezrobotnych w Rzeszy niemieckiej ministerjum pracy oblicza na mniej więcej 3 miljony, z czego na Niemcy nieokupowane przypada 1.528.000 osób pozbawionych pracy i pobierających zapomogi, oraz 862 tysiące osób pracujących przy skróconym czasie pracy i również przez rząd wspieranych. Reszta przypada na obszary okupowane.

Po zgonie Wilsona.

POGRZEB.

Londyn, 5 lutego. (PAT.) P.R. Z Waszyngtonu donoszą, że pogrzeb prezydenta Wilsona odbędzie się jutro, t. j. dnia 6 bm. Ceremonja pogrzebu rozpocznie się nabożeństwem w kaplicy Betleemskiej w episkopalnym kościele katedralnym w Waszyngtonie. Trumna ze zwłokami spocznie czasowo w podziemiach katedry.

Paryż, 6 lutego. (PAT.). Pisma donoszą z Waszyngtonu, że wdowa po Wilsonie nie przyjęła propozycji pochowania zwłok na koszt państwa. Pogrzeb Wilsona ma się odbyć w sposób możliwie najskromniejszy.

ŻAŁOBA.

Waszyngton, 5 lutego. (PAT.) P.R. — W związku ze śmiercią b. prezydenta Wilsona, prezydent Coolidge zarządził 30-dniową żałobę w całym kraju.

MANIFESTACJA ŻAŁOBNA W KRAKOWIE.

Kraków, 5 lutego. — (Tel. wł.). Na wieść o zgonie b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona wywieszono na wszystkich gmachach rządowych, miejskich żałobne chorągwie. Podczas posiedzenia Rady miejskiej prezydent Federowicz wygłosił przemówienie, poświęcone charakterystyce działalności Wilsona. Poczem na znak żałoby zawieszono posiedzenie na 10 minut.

Przewrót rządowe w Grecji

DYMISJA GABINETU VENIZELOSA.

Ateny, 5 lutego. — (P. A. T.). Gabinet Venizelosa podał się do dymisji. Regent powierzył misję utworzenia nowego gabinetu ministrowi sprawiedliwości Kafandarisowi.

Choroba Anatola France'a

Paryż, 5 lutego. — (P. A. T.). Anatol France, który zapadł na zdrowiu, stracił wczoraj na chwilę przytomność. Stan jego budzi pewne zaniepokojenie.

Powstanie w Tybecie

Londyn, 5 lutego. — (P. A. T.). „Daily Telegraph" donosi z Kalkuty, że w Tybecie wybuchło powstanie kast uprzywilejowanych przeciwko Dalaj - lamie. Wedle informacji tegoż dziennika Dalaj - lama zbiegł.

Zwłoka w podpisaniu traktatu włosko-rosyjskiego

Wiedeń, 5 lutego. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: Dzienniki włoskie wyrażają przypuszczenie, że uznanie rządu sowieckiego przez Anglję wywoła zmianę frontu Moskwy wobec włosko-rosyjskiego traktatu handlowego. Traktat ten, jak wiadomo, zawiera zobowiązanie Rosji do zakupów pewnej ilości towarów we Włoszech, a ponadto przyznaje Włochom pewne korzyści w żegludze na morzu Czarnem. Zdaniem dzienników włoskich możliwe jest, iż Rosja po uznaniu przez Anglję, uważać będzie te koncesje za zbyt wielkie, a ponieważ Włochy nie zgodzą się obecnie dopu-

ścić do ponownej dyskusji nad szczegółami tego traktatu, zanosi się na dłuższą zwłokę w podpisaniu traktatu.

Centralny Komitet S.S.S.R.

Moskwa, 5 lutego. — (P. A. T.). Centralny komitet wykonawczy S. S. S. R. wybrany przez kongres związkowy, podzielił się, zgodnie z konstytucją S. S. S. R., na dwie izby: 1) Radę związkową, złożoną z 440 członków, proporcjonalnie do liczby ludności poszczególnych republik; 2) Radę narodowościową ze 100 członków, przyczem każda republika lub obszar autonomiczny reprezentowane są w tej radzie przez 1 do 5 członków. Prezydjum Centralnego komitetu wykonawczego S. S. S. R. składa się z 21 członków, a mianowicie: 7 przedstawicieli prezydjum rady związkowej, 7 — prezydjum rady narodowościowej i 7— wybranych przez obie rady na wspólnem posiedzeniu. W skład prezydjum wchodzą między innymi: Tomskij, Czupura, Rakowskij, Czubar, Rudzutak, Frunze, Kalinin, Kamieniew, Stalin, Petrowskij, Czerwiakow i Narimanow. Sekretarzem prezydjum jest Enoukidze. Przewodniczącym centralnego komitetu wykonawczego S. S. S. R. jest Kalinin, komitetu R. S. F. S. R. Petrowskij, ukraińskiego — Narimanow, krajów zakaukaskich — Czerwiakow. Sekretarzem komitetu wykonawczego R.S.F.S.R. jest Kiselew.

P. Zamojski już jedzie...

Paryż, 5 lutego. (PAT.) Dziś o godz. 14 minister Zamoyski opuścił Paryż, żegnany na dworcu przez dyrektora protokułu dyplomatycznego de Fouquieres, reprezentującego Poincarego, marszałka Focha, generała Le Ronda, ministrów pełnomocnych Czechosłowacji i Estonji, członków poselstwa polskiego oraz liczne osobistości z pośród kolonji polskiej.

Wiadomosci telegraficzne.

— „Prawo Lidu" zaznacza, iż dowodem popularności, jaką cieszył się Wilson w Czechosłowacji, posłużyć może fakt, iż w kraju tym istnieje 108 miast, posiadających place i ulice, noszące nazwę Wilsona.

— „Neue Freie Presse" donosi: Rząd Kanady przygotowuje ekspedycję do bieguna północnego, aby ubiedz podobną wyprawę amerykańską. Dla ekspedycji kanadyjskiej buduje się już w Anglji statek. Wyprawa zakładałaby na terytorjum podbiegunowem szereg posterunków, które zostałyby oficjalnie objęte przez rząd Kanady.

— W Tokio wczoraj odbył się inauguracyjne posiedzenie Towarzystwa Japońsko-Polskiego. Prezesem Towarzystwa został baron Megata.

— Sąd wojskowy w Czycie skazał białogwardyjskiego generała Pepiałajewa i 20 współoskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie, 57 zaś dalszych oskarżonych na karę więzienia.

Z ostatniej chwili

Zlikwidowanie zatargu w przemyśle włóknistym w Łodzi.

(Telefonem).

Łódź, 6 lutego, o godz. 3 rano. We wtorek o godz. 12 w południe w województwie łódzkiem pod przewodnictwem inspektora pracy p. Klotta odbywała się konferencja przedstawicieli robotników i przemysłowców w sprawie zatargu w przemyśle włóknistym. Po długich naradach, które trwały do godz. 3 w nocy doszło do porozumienia. Przedstawiciele robotników i przemysłowców podpisali umowę, mocą której płace robotnicze zostaną zwaloryzowane, przyczem najniższa płaca robotnika podwórzowego wynosić będzie 2.66 złotych dziennie. Umowa obowiązuje od 14 stycznia r. b.

Robotnicy początkowo nie godząc się na waloryzację domagali się wypłacania wskaźnika, jaki przyznawała komisja do badnia wzrostu kosztów utrzymania. Następnie robotnicy godzili się na zwaloryzowanie płac, z tem by najniższa płaca wynosiła 3.20 złotego pol.

Przemysłowcy natomiast wysuwali postulat uznania obecnie ogłoszonego cennika, który waloryzował płace, według stawek przedwojennych. W konkluzji długich pertraktacji zgodzono się na powyższy kompromis.

Umowa zostanie ogłoszona jutro.

Listy do redakcji.

SPROSTOWANIE.

Do korespondencji z Ciechanowa, w sprawie zamierzonej redukcji jednego z dwóch tamtejszych sądów pokoju, zamieszczonej w numerze z 13 stycznia br., wkradły się pewne nieścisłości, które protekcji przypisują pozostawienie na swem stanowisku sędziego Antoniego Płoskiego. W imię prawdy stwierdzić należy, co następuje: Obydwa sądy pokoju w pow. Ciechanowskim, obejmującym 10 gmin, były i są przeciążone sprawami, co mając na uwadze, Sąd Okręgowy w Mławie uznał za konieczne zwrócić się do Min. o pozostawienie dwóch sądów i to, a nie protekcja czyjakolwiek, było jedynie powodem, że drugi sąd pokoju został utrzymany. Nieprawdą jest również, jakoby sędzia Płoski przyjeżdżał raz tylko na tydzień do Ciechanowa i jakoby „dla przyjemności zaszczytnego stanowiska" urząd swój piastował, natomiast faktem jest, że sędzia Płoski urzęduje stale w ciągu 4 dni w tygodniu, w pozostałe zaś dni przyjeżdża, o ile zachodzi potrzeba jego obecności w sądzie.

Nieprawdą jest, jakoby sędzia Płoski był właścicielem folwarku Pałuki i zajmował się gospodarstwem rolnem, na dzierżawionym bowiem majątku gospodarzy samodzielnie jego syn.

Stanisław Płoski.

Ruch robotniczy

Z życia partji

PREZYDJUM C. K. W.

Dziś o godz. 4 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S.

Sekretarjat Generalny.

C. K. W.

Dziś o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S.

Tow. tow. członków C.K.W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

W środę dn. 6 lutego.

Egzekutywa O. K. R. O godz. 5 m. 30 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie W.O.K.R. P.P.S.

Pocztowa org. P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W czwartek dn. 7 lutego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 5 po poł., w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

OSIEM KONFERENCJI P. P. S. NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

W dn. 2 i 3 lutego odbyło się w Górnośląskim obwodzie agitacyjnym osiem konferencji powiatowych. Konferencje odbyły się w sobotę: w Katowicach, Królewskiej Hucie, Pszczynie, Rybniku i Wodzisławiu. W niedzielę: w Bielszowicach, Mikołowie i Radzionkowie.

Na konferencjach tych zdawano sprawę z Kongresu P. P. S. w Krakowie, omawiano sprawę wyborów komunalnych i wreszcie porządek dzienny rocznej konferencji obwodowej, która odbędzie się w dniu 2 marca w Katowicach. Referaty na konferencjach wygłosili tow. posłowie: Borys, Biniszkiewicz, Rumpfeld, Juchelek, Mokry i Wiechuła, oraz tow. Bolek, Kossobudzki i Manka.

Konferencje były bardzo dobrze obesłane i wszędzie toczyła się bardzo żywa dyskusja. Sprawozdanie z Kongresu P. P. S. przyjęto do wiadomości. Na całej linji okazuje się żywa chęć do pracy nad rozwinięcie morganizacji. Chęć tę potwierdza fakt, że w ciągu miesiąca przerejestrowaliśmy już 3400 członków, co świadczy że osiągniemy większą ilość członków, niż mieliśmy przed Kongresem P. P. S. w Krakowie.

Ruch zawodowy

Zebranie sekretarzy Zw. Zaw.

W czwartek, o godz. 12 w poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 konferencja sekretarzy Zw. Zaw. m. Warszawy w sprawie bezrobocia i kryzysu w przemyśle.

Posiedzenie prezydjum Rady Zw. Zaw.

Dziś o godz. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie prezydjum Rady Zw. Zaw. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Zabawa taneczna w Związku Handlowców (ul. Sienna 16) dla członków i wprowadzonych gości odbędzie się jutro od godz. 9 wiecz. do 2 w nocy.

Baczność dozorcy domowi! Dziś o godz. 6 pp. odbędzie się zebranie dozorców domowych w lokalu przy ul. Czerniakowskiej 193.

Strajk w fabrykach włóknistych w Warszawie.

Wczoraj zastrajkowali robotnicy, zarówno chrześcijanie, jak i żydzi, w 23 fabrykach włóknistych w Warszawie i na Pradze, z powodu niewypłacenia im wskaźników drożyźnianych.

W ośmiu fabrykach nie wypłacono wskaźnika ani za pierwszą, ani za drugą połowę stycznia, a w pozostałych 15 — nie wypłacono wskaźnika za drugą połowę stycznia.

Prawda o warunkach piekarzy.

Ze Związku zaw. rob. przem. spożywczego otrzymujemy następujący komunikat:

Prasa brukowa tendencyjnie zaczęła wyolbrzymiać zarobki rob. piekarzy, chcąc zwrócić przeciwko nim ludność Warszawy, wobec tego zmuszeni jesteśmy podać następujące sprostowanie:

Wobec skończenia się terminu umowy w przemyśle piekarskim, Związek rob. przem. spożywczego wystawił żądania, celem zawarcia nowej umowy na rok 1924. Między innemi punktami żądaliśmy zwaloryzowania naszych płac, chcąc przystosować się do ogólnej sytuacji gospodarczej. Na konferencji w min. pracy właściciele piekarń dawali robotnikom I-szej kategorji, to znaczy rob. odpowiedzialnym 7 franków dziennie, a nieodpowiedzialnym — 6½, na co robotnicy nie godzili się, gdyż w ten sposób straciliby na waloryzacji płac, które wynosiłyby w takim razie dla odpowiedzialnego robotnika 12.549.554 mk., zaś dla nieodpowiedzialnego 11.567.229 mk. Dotychczasowe zaś płace rob. piekarskich wynoszą: odpowiedzialnych — 15.849.554 mk. dziennie, nieodpowiedzialnych — 14.917.227 mk. dziennie, z tych płac rob. piekarscy zmuszeni szalonem bezrobociem w swoim przemyśle, oddają jeden dzień w tygodniu bezrobotnym, tak, że faktyczny zarobek odpowiedzialnego robotnika wynosi 13.207.962 mk., zaś nieodpowiedzialnego — 12.431.024 mk.

Cyfry mówią tu same za siebie, tembardziej, gdy się zważy, że robotnicy pracują tylko w nocy, a praca nocna bardziej wyczerpuje siły robotnika. Robotnicy w innych gałęziach, gdy pracują w nocy, otrzymują płace wyższe o 100%. Nic dziwnego chyba, że robotnicy piekarscy nie mogą się zgodzić na zaofiarowane przez przedsiębiorców 7 — 6½ franka.

Właściciele piekarń nie chcieli zgodzić się na dodawanie wskaźnika drożyźnianego, przeto robotnicy wystawili ponownie żądanie podwyższenia dotychczasowych płac. Wysunięto również żądanie jednomiesięcznych urlopów, które robotnicy otrzymywali przez 3 lata. Wobec oporu majstrów piekarskich grozi strajk robotników piekarskich. Odpowiedzialność za strajk ponoszą wyłącznie przedsiębiorcy. Firmy żydowskie zachowały się szczególnie prowokacyjnie, bowiem wcale nie wzięły udziału w pertraktacjach.

Ruch kult.-oświatowy.

Termin wykładów Szkoły polit.-społ.

Zarząd T. U. R. podaje do wiadomości słuchaczów, iż pierwszy wykład tow. L. Skarzyńskiego odbędzie się nie dnia 7.II. lecz 15.II. O miejscu wykładu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Z sądów.

O ZNIESŁAWIENIE W DRUKU. LEDNICKI CONTRA WASILEWSKI.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia obrońca red. Wasilewskiego, adw. Kijeński, składa sądowi list p. Dmowskiego, pisany niedawno do p. Wasilewskiego, a zawierający treść rozmowy z Nabokowem.

List ten ma ustalić, że p. Lednicki w r. 1917 robił starania u ministra Tereszczenki, by rząd rosyjski mianował przy ambasadach rosyjskich w Paryżu i Londynie urzędników do spraw polskich i że do Londynu przedstawił, jako kandydata, p. Augusta Zaleskiego.

Z listu tego, zdaniem obrony, płynie dowód, że p. Lednicki starał się o zatrzymanie sprawy polskiej w rękach Rosji wówczas, gdy interesem Polski było, aby inicjatywa w sprawie polskiej wyrwana była z rąk Rosji.

Słowem inicjatywa p. Lednickiego bardzo wówczas zdziwiła p. Dmowskiego.

Po odczytaniu listu, w którym między innemi przytoczona jest rozmowa cała p. Dmowskiego z ówczesnym kierownikiem ambasady rosyjskiej w Anglji — p. Lednicki oświadcza, że bynajmniej nie chodziło mu o mianowanie urzędników polskich przy ambasadach rosyjskich, lecz o rzeczoznawców polskich wobec projektowanej wówczas konferencji międzysojuszniczej. Oskarżyciel zgadza się z poglądami p. Dmowskiego wyrażonemi w liście, a informacjom udzielonym p. Dmowskiemu przez Nabokowa kategorycznie zaprzecza.

Wobec tego oświadczenia obrona występuje z wnioskiem powołania na świadka p. Romana Dmowskiego.

Adw. Śmiarowski godzi się na powołanie p. Dmowskiego na świadka, natomiast ze swej strony prosi o powołanie na świadka p. Romana Poznańskiego adw., co też sąd postanawia.

Zdaniem świadka Władysława Glinki o utworzenie komisji likwidacyjnej w 1917 r. zabiegał Komitet Narodowy w Petersburgu, a p. Lednicki zapewniał wówczas polityków tego komitetu, że chwila jest jeszcze po temu przedwczesna, jednocześnie zaś w tajemnicy sam czynił starania i tą drogą miał uzyskać nominację na prezesa. Świadek przypomina, że w domu Lednickiego w Moskwie zbierało się towarzystwo rosyjskie, które nie zdawało sobie sprawy, że p. Lednicki był Polakiem. Mówiąc o działalności p. Lednickiego już jako przedstawiciela Rady Regencyjnej, świadek przypomina trudności, jakie robiły władze bolszewickie p. Lednickiemu, uważając go za „urzędnika niemieckiego".

Zeznanie to zostaje później odparte oświadczeniem Lednickiego, poczem Sąd przystępuje do badania świadka gen. Żeligowskiego, które naogół wypada korzystnie dla p. Lednickiego.

Świadek Adolf Nowaczyński na wstępie swego zeznania uważa za stosowne wyjaśnić, dlaczego, mimo wzywania go w 1915 r. przez władze rosyjskie do opuszczenia wraz z nimi Warszawy, pozostał w kraju, ukrywając się przez 5 tygodni. Wyszedł z domu dopiero 5 sierpnia 1915 r., kiedy ukazały się w Warszawie pierwsze forpoczty pruskie. Ale i za okupacji ukrywał się jeszcze świadek 2 tygodnie. Potem władze okupacyjne poczęły świadka wzywać, jako publicystę z obozu Ententy, musiał często zjawiać się w Presse-Verwaltung i tłumaczyć się. Zażądano od świadka, aby się wstrzymał od pracy publicystycznej. Nie wytrzymał jednak i pod pseudonimem pisywał w „Kurjerze Porannym". Ale do władz pruskich dochodzić zaczęły rozmaite donosy w żargonie lub w języku niemieckim, zdradzające kim jest „Anonim", kto ciągle drażni okupantów niemieckich. Rezultat 13 rewizji i groźby wywiezienia z Warszawy.

Zaczął wtedy świadek brać udział w różnych wydawnictwach tajnych i broszurach przeciwko okupantom skierowanych. Gdy władze dowiedziały się, że autorem przeciwniemieckich prac jest świadek, wzywały go często, rozmawiał z nim cenzor Cleinow. Starano się wydobywać od świadka różne wiadomości, probowano także przekonywać go, aby przynajmniej w swej orjentacji koalicyjnej „zelżał". Poznał naówczas świadek dobrze różnych dygnitarzy niemieckich, jak Cleinowa, Ettingera - Wallersteina i innych. Zwłaszcza książę Wallerstein, Bawarczyk, człek sympatyczny zresztą i katolik, zapraszał świadka na pogawędki przy kawie. Opowiadał świadkowi o wszystkiem co się dzieje w Londynie, Paryżu, a szczególnie w Rosji, mniemając, że tym sposobem przez wdzięczność za te rozmówić i świadek jeszcze coś opowie.

Otóż w rozmowie z tymi dygnitarzami niemieckimi i z innymi — bywali wśród nich dziennikarze niemieccy — świadek często słyszał nazwisko Lednickiego.

Nabrałem — mówi zeznający — z rozmów tych przekonania, że Niemcy uważają go za panslawistę. Ale za panslawistę szczególnego gatunku. Bo podczas kiedy o innych panslawistach, a nawet o ludziach nie zbliżonych do Ententy, wyrażali się bardzo złośliwie, to o p. Lednickim nigdy nie wyrażali się źle, książę Ettinger mówił o nim bardzo dobrze. Był to więc ten rodzaj panslawizmu, który odpowiadał sympatycznie Niemcom, który mógł się pogodzić z nimi na gruncie tych samych linji granicznych między Rosją a Niemcami.

Zaprzeczam temu — mówi zeznający — żeby Lednicki przeszedł na ten grunt dopiero w r. 1917. Zdaniem mojem wyznawał on te zasady panslawistyczne już w r. 1906. Dowodem tego jest broszura wydana w Krakowie przez „Świat Słowiański" w r. 1906-ym. Ta broszura infiltrowała w społeczność poglądy panslawistyczne i zawierała ona sześć mów politycznych p. Lednickiego. Ponieważ wycofana jest z obiegu, musiałem włożyć wiele trudu, by ją odnaleźć. Odnalazłem i przeczytam z niej kilka ustępów.

Tu następuje spór pomiędzy stronami na temat, czy świadek ma prawo czytać ustępy z książki, czemu sprzeciwiają się pełnomocnicy oskarżenia.

Sąd decyduje, że świadek ma prawo korzystać z broszury, jako z notatek.

Świadek odczytuje szereg ustępów z broszury, wskazujących, że w r. 1906 p. Lednicki stał na stanowisku autonomji i, że wyrażał swoje sympatje narodowi rosyjskiemu, zapewniając, że Polacy po otrzymaniu konstytuanty własnej, pogodzą się z konstytuantą rosyjską na podstawie federacyjnej.

Z tych to cytat świadek powziął przekonanie, że Lednicki jest panslawistą.

Świadek dr. Wasserberger powtórnie przesłuchany zeznał, że w łonie obozu niepodległościowego zarysowały się dwa poglądy: pierwszy, by wojska wogóle nie tworzyć i drugi, podzielany też przez świadka, by tworzyć odrębne jednostki wojskowe polskie bez charakteru politycznego. Sprzeciwiano się koncepcji osobnej formacji wojskowej, uważając, że kwestję tę winny rozstrzygnąć te czynniki w kraju, które tam przygotowują zręby państwowości polskiej, jak sądownictwo, oświata i kadry wojskowe. Od tych czynników nadeszły wyraźne dyrektywy nietworzenia wojska. Świadkowi nieznany jest żaden fakt czynnego wystąpienia Lednickiego przeciw organizowaniu wojska polskiego w Rosji.

W sprawie projektu listu dla Lerchenfelda świadek wyjaśnia grozę sytuacji we wrześniu 1917 r. Po zamachu na Uryckiego i Lenina czerwony teror, Lutosławscy zamordowani, Jackowski i inni rozstrzelani, tysiące Polaków po więzieniach, Polacy zwłaszcza wojskowi, zagrożeni. Wskutek intryg Niemców, bolszewicy odbierają przedstawicielstwu te prawa, które uzyskano w najcięższej walce, a które były niezbędne dla obrony praw Polaków. Warszawa odcięta, widocznie bolszewicy nie przepuszczali kurjerów. W tej sytuacji Lednicki postanowił wysłać do Radziwiłła projekt informacji dla Lerchenfelda, który w Warszawie wydawał mu się jako Bawarczyk, jedynym mówiącym przyzwoicie o sprawach polskich. W sprawie autorstwa listu świadek wyjaśnia, że projekt ten jak i inne noty pisał z inicjatywy i z polecenia p. Lednickiego.

Co do poszczególnych argumentów zwracał uwagę Lednickiemu, że w czasie, gdy sytuacja obecna nie będzie mogła być odtworzona, mogłyby one być źle zrozumiane i brane mu za złe. Lednicki zaznaczył, że sumienie jego jest czyste, że jest obowiązany do uczynienia wszystkiego, co jest konieczne dla obrony życia Polaków, powierzonej mu. Świadek ze względu na grozę ówczesnej sytuacji, przyjmuje za projekt tego listu współodpowiedzialność.

Inne zeznania jak adw. Berlanda, Romana Dmowskiego i Romana Poznańskiego — jako nie wnoszące nic szczególnie ważnego do sprawy, tudzież z braku miejsca, pomijamy. (a).

Życie gospodarcze.

Bony podatkowe.

Zarówno druk wszystkich rodzajów bonów podatkowych, jak i ekspedycja do prowincjonalnych kas została już ukończona. Dzięki temu bony podatkowe nabywane być mogą wszędzie bez wyjątku — bez ograniczeń w żądanych odcinkach po 5, 10, 25 i 100 złotych.

Co pozwolono wywieźć z Polski.

Główny Urząd przywozu i wywozu zezwolił na ostatniem swem posiedzeniu na wywóz: 65 wagonów słodu, 2000 ton cukru, 13.626 kilogramów jęczmienia aprowizacyjnego, wzamian za 2.000 kilogramów nasion oryginalnego jęczmienia „Akermana" i „Bawarja" i 2.542 kilogramy owsa żółtego (petkuskiego); 60 wagonów ziemniaków, 5 wagonów peluszki, 5 wagonów wyki, 10 wagonów seradeli, 30 wag. otrąb i 29 wag. nasion koniczyny.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.000.000—9 100 000
Franki francuskie 414.000—410.000
Londyn 38 8 0.000
Belgja 375.000—370.000
Holandja 3.440 0 0—3.380.000
Praga 253.000—252.000
Szwajcarja 1 595.000—1.575 000—1.590.000
Sztokholm 2 367 000
Wiedeń 128.75—126.50—127
Włochy 400 000—395 500—398.000
Złoty fr. 1 80 000

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach wykwintne Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe oraz **ubiory męskie**

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2°.4, najniższa — 1°.4.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno, opady, temperatura powyżej 0°, umiarkowane, miejscami dość silne wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Za pobieranie nadmiernych cen. Oddział walki z lichwą kom. Rządu skierował świeżo do sądu do spraw lichwiarskich sprawy Judki Wąża (Wązki Dunaj 5), Antoniego Dziulka (Bazar Różyckiego), Moszka Wajnblata (Wileńska 25), Rozalji Kryńskiej (Bazar Różyckiego), Bronisława Bielkiewicza (Marszałkowska róg Wspólnej), Wacława Majewskiego (Złota 4) i Stanisława Justa (Stalowa 53), oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za mięso lub słoninę. (b).

Zwalczanie lichwy a podatek majątkowy. Przy wymiarze kar administracyjnych, szczególnie zaś w sprawach o przekroczenie ustawy o zwalczaniu lichwy, karanych obecnie do 10.000 franków złotych oraz do 3 miesięcy aresztu, jako główną okoliczność łagodzącą wymiar kary, przyjmuje się pod uwagę kwit z opłaconej już ostatniej raty na poczet podatku majątkowego. (b).

Odwołanie pociągów. Warszawska dyrekcja kolei państwowych podaje do wiadomości, że wobec zmniejszonej frekwencji podróżnych, poczynając od 6 lutego r. b. odwołuje się pociąg podmiejski Nr. 45-a odchodzący z dworca Głównego o g 16 m 15 i przybywający do Grodziska o godz 17 m. 15, a poczynając od 10 lutego we wszystkie niedziele i dni świąteczne kursować **nie** będą pociągi podmiejskie Warszawa — Pruszków.

Z komunikacji kolejowej. Dyrekcja Kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od 6 lutego na przestrzeni Warszawa—Lublin w poc. Nr. 903, odchodzącym z dworca Głównego w Warszawie o godz. 20.00 i na przestrzeni Warszawa — Gdańsk przez Toruń w pociągu Nr. 411, odchodzącym z tegoż dworca w Warszawie o godz. 7.05, kursować będzie wagon restauracyjny.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. W dn. 4 b. m. rozpoczęły się zapisy na semestr letni, które trwać będą do dn. 29 b. m. włącznie, podania zaś o przyjęcie przyjmowane będą do dn. 20 b. m. Do podania dołączyć należy świadectwo o ukończeniu pełnej szkoły średniej (oryginał i odpis rejentalny), metrykę, życiorys i 2 fotografje Wykłady semestru letniego rozpoczną się dn. 15 b. m.

W sprawie utworzenia polskiej Akademji nauk technicznych. Min. oświaty opracowało ustawę o utworzeniu polskiej Akademji nauk technicznych, której zadaniem ma być pielęgnowanie, popieranie i szerzenie nauk technicznych. Akademja ta ma być najwyższą instancją dla spraw naukowych w dziedzinie techniki i będzie miała siedzibę w Warszawie. Zgodnie z art. 2 wspomnianej ustawy P. A. N T. jest zespołem uczonych, poświęcających się pracy naukowej w dziedzinie techniki pod opieką państwa Polskiego.

Z Uniwersytetu warszawskiego. Prof. Bojan Penew, wybitny znawca literatury bułgarskiej, zaproszony przez Uniwersytet warszawski, rozpoczyna działalność swą wykładem wstępnym, który odbędzie się jutro dn. 7 lutego o godz 1 po poł. w auli uniwersyteckiej p. t.: „Ogólna charakterystyka literatury bułgarskiej". Prof. Penew będzie wykładał: 1) Historję literatury bułgarskiej, 2) Czytanie, gramatyczne i historyczno - literackie objaśnianie tekstów bułgarskich.

Wystawa prac W. Gersona. Wystawa prac Wojciecha Gersona, obejmująca kilkaset obrazów i wybranych szkiców, a zorganizowana przez Związek słuchaczów arch. pol. warsz. we własnym lokalu (Koszykowa 55) będzie otwarta tylko do 10 lutego r. b. Zwiedzać wystawę można codziennie od godz. 10 rano do 6½ wieczorem, a w niedziele i święta od 10 rano do 4 po poł.

Smaczny „UNAMEL" Tani

najlepszy sztuczny

Miód Stołowy

Znakomity środek do smarowania chleba

Łyżka stołowa zawiera wartości spożywczych tyle co 1 jaje.

Oszczędny Dr. W. A. Henatsch, Unisław Pożywny

pow. Chełmno (Pomorze)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dziś o godz 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie członków Towarzystwa, na którem wygłosi odczyt z dziedziny geologji p. prof. T. Woyno

Stowarzyszenie inżynierów. Dziś, d. 6 lutego, o godz. 8½ wiecz., w lokalu Stowarzyszenia (Śliska 28) odbędzie się odczyt inż. W. Edelmana n. t. „Nowoczesne metody otrzymywania związków azotowych z azotu powietrza".

Polskie Towarzystwo chemiczne. Jutro dn. 7 lutego, o godz. 6 wiecz., w duż. audytorjum chemicznem Politechniki warszawskiej odbędzie się posiedzenie, na którem prof. J. Zaleski i p. K. Lindenfeld wygłoszą odczyt: „Badania nad heminą".

Wieczór czwartkowy. Jutro d. 7 lutego, o godz. 9 wieczorem odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) czwartkowe zebranie towarzyskie. P. Roman Zrębowicz wygłosi rzecz „O kobiecie w plastyce".

WYPADKI.

Tajemnicza mina. W Galerji Luxemburga, Senatorska 29, mieszczą się biura Szefostwa artylerji i służby uzbrojenia D. O. K. I. Zwykle po godzinach biurowych koperty i niepotrzebne papiery służba składa w skrzyni, mieszczącej się przy kotłowni centralnego ogrzewania w podziemiach gmachu. Papiery te służyły do zapalania ognia w kotłowni. Wczoraj o g. 6 palacz Józef Depczyński biorąc plikę papierów natrafił na jakiś ciężki przedmiot. Okazało się, że jest to mina typu rosyjskiego, przeznaczona do wysadzania mostów. O powyższem zawiadomiono policję i władze wojskowe. Po rozbrojeniu miny, pocisk zabrała policja polityczna. Śledztwo w toku.

Przejechanie. Na rogu ul. Foksal i Kopernika dorożka przejechała biuralistkę, 38-letnią Wandę Blizińską, którą z potłuczoną klatką piersiową i brzuchem przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha

Okradziona przez lokaja. Z mieszkania Aleksandry Marcinkowskiej przy ul. Wilczej nr. 29 skradziono palto karakułowe z kołnierzem skunksowym podszyte adamaszkiem i półbuciki damskie — ogólnej wartości 3.080.000.000 mk. Sprawcą kradzieży był lokaj Marcinkowskiej, podający się za Antoniego Nowickiego, który zbiegł.

Uparta desperatka. Zatrzymana na ul. Marszałkowskiej i osadzona w areszcie przy XIII komisarjacie 19-letnia Stanisława Hańska, prostytutka (ul Fabryczna nr. 11) w zamiarze samobójczym zażyła pastylkę sublimatu. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus. Zaznaczyć należy, że Hańska już po raz trzeci usiłowała odebrać sobie życie, za każdym razem przez otrucie się.

Samobójstwo chorego umysłowo. Na strychu w domu nr. 11 przy ul. Chłodnej odebrał sobie życie przez powieszenie się na belce wiązania dachu 46-letni Leon Sobieraj, lakiernik, bez zajęcia, cierpiący na rozstrój nerwowy. Zwłoki znalazła żona jego, woźna w publicznej szkole powszechnej. Już w r. ub Sobieraj usiłował powiesić się w lesie Bielańskim, lecz wtedy uratował go przechodzący policjant.

Samobójstwo w hotelu. W hotelu „Europejskim", w numerze 323 na III piętrze pozbawiła się życia przez powieszenie się na pasku od sukni umocowanym na haku, 32-letnia Zofja hr. Grabowska, członkini Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Teatr i muzyka.

TEATR „KOMEDJA".

„Ananas", krotochwila w 3 aktach L. Verneuil'a, tł. Wł. Perzyński.

Akt I.

Macherski: — Ty masz 20 lat, ja mam 25 lat. Poznaliśmy się w tej chwili, żeńmy się w tej chwili. Dobrze?

Leszczyńska: Doskonale. Ja mam 20 lat, ty masz 25 lat. Rodzice chcą tego. Żeńmy się.

Oboje: Hurra! Daj buzi!

Akt. II.

Orwid (ojciec Leszczyńskiej do Zarzyckiej): — Ha! — wiarołomna żono! Toś ty przez 10 lat brała co środę zastrzyki od Templiera i nic mi nie powiedziałaś?! Dziesięć lat!

Zarzycka: — Także coś! Masz o co robić teraz piekło. Spóźniłeś się o dziesięć lat. To sprawa przedwojenna.

Orwid: — Trzeba się było przed wojną zdradzić, że mnie zdradzasz — ty! ach ty! (z cierpienia zgrzyta zębami i ogryza sobie paznokcie).

Zarzycka: (cichcem) — Ależ bo za tę tylko cenę zostałeś plenipotentem Templiera, ty! ach ty!

Orwid: Tak? A to co innego. W takim razie wracam ci honor. Ale już nie będziesz chodziła na zastrzyki do Templiera, duszko?

Zarzycka: — Niech mnie Pan Bóg strzeże. Ja to robiłam tylko dla ciebie, tylko. Nigdy już... w środę...

Maszyński (rechoce i zgrzyta na boku, jak drzwi zardzewiałe). He-he-he-! Krzy-krzy! E-e-e.

Orwid do Bogusińskiego (który jest ojcem Macherskiego): — Skończyło się, mój Templier. Jesteś rogal. Myślałeś z pewnością, że moja żona tak tylko z miłości chodziła do ciebie co środę na zastrzyki a moja żona chodziła tylko z miłości dla mnie. Chciała mi dopomódz w karjerze i dopomogła. Ha? — i cóż ty na to, niemądra pało? Kto jest rogal — hę? Patrzcie! Moja żona przypięła mu rogi! Templier jest rogal!

Bogusiński (wyrywa sobie włos z głowy, odgryza sobie palec i ryczy): — Oszukali mnie! O, wiarołomna kochanko! O przeniewiercza samico! Rany boskie!

(Chwyta za księgi rachunkowe i ciska niemi w Orwida. Orwid wali w Bogusińskiego. Maszyński stęka-e-e-e. Zarzycka zerka na publiczność. Publiczność śmieje się i augurowie też i ja detto. Wszyscy są zdziwieni, że oprócz Macherskiej nikt nie demonstrował na scenie majtadałów i wszyscy podejrzewają, że połowę dowcipów Verneuil zawdzięcza Perzyńskiemu. Ale kurtyna spada).

Akt III.

Leszczyńska (do Orwida): — Papo! Ja mam lat 20, on 25 i było jedno łóżko... i ja... papo! Pobłogosław, papo!

Macherski (do Bogusińskiego): — Papeńku! Ona ma 20 lat a ja 25 i było jedno łóżko. Wtedy ja... Błogosław, papuleńku!

Bogusiński: — Nigdy!

Zarzycka (z boczku): — Nie bądź niemądry. Dotąd przychodziłam na zastrzyki w środę, teraz będę przychodziła w piątek.

Bogusiński: — Ach tak? To co innego. Dzieci, błogosławię! Do łóżeczka.

Maszyński: — E-e-e-e—Krz-krz-krz—Hę?

Zygmunt Kisielewski.

Teatr Polski. Wznowiona sztuka Jewreinowa: „To co najważniejsze", acz w zmienionej obsadzie zostawia wrażenie rozkoszne. Jest to jedna z tych sztuk repertuaru obcego, które powinny wejść do kapitału żelaznego teatrów warszawskich.

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski". Jutro „Cyganerja". W piątek „Carmen".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Grube ryby".

Teatr Reduta. Dziś o godz. 6 wiecz „Pastorałka" po cenach zniżonych. Jutro „Przechodzień".

Teatr Letni. Dziś „Pan naczelnik — to ja".

Teatr Polski. Dziś wznowienie komedji Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra".

Teatr Mały. Codziennie „Poławiacz cieni". W próbach sztuka F. Crommelynck'a „Wspaniały rogacz".

Teatr Komedja. Codziennie „Ananas". Następną premjerą będzie komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Cudowne medjum".

Operetka Wodewil. Codziennie „Słowik hiszpański".

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita".

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Zazdrość".

Teatr „Stańczyk". Codziennie „Szopka Brzuchosławicka"

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały nowy program składany

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i z udziałem skrzypaczki Ireny Dubiskiej. Program wypełnią utwory kompozytorów polskich, w tej liczbie: „Epizod na maskaradzie" Karłowicza, „Bolesław Śmiały" Różyckiego, „Święty Jerzy" Rytla i koncert skrzypcowy Karłowicza.

Kursy dla nauczycieli śpiewu w szkołach. Kuratorjum szkolne i Konserwatorjum w Wilnie organizuje wakacyjne dokształcające kursy dla nauczycieli śpiewu w szkołach średnich — powszechnych i seminarjach nauczycielskich. Prelegentami będą: dr. Wacław Piotrowski, profesor Konserwatorjum w Poznaniu (Kontrapunkt, formy muz. i historja), Stanisław Kazuro, profesor Konserwatorjum w Warszawie (metodyka, solfeggio, śpiew chóralny), Jacobi - Pawłowicz, profesor Konserwatorjum w Wilnie (zasady muz i harmonja). Osoby zainteresowane zechcą wcześnie zgłaszać podania pod adresem: Wilno, ul. Orzeszkowej, Konserwatorjum muz. dyrektor Adam Wyleżyński. Zarząd kursów uprasza wszystkie pisma w kraju o łaskawe przedrukowanie niniejszej odezwy.

Z Teatru Sztuki Tanecznej. Zespół Teatru pod kierunkiem Tacjanny Wysockiej przyjmuje zapisy osób, pragnących przejść kurs wyszkolenia tanecznego. Egzaminy trwać będą od 1 do 10 lutego. Zapisy przyjmuje sekretarjat teatru (Długa 19).

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

FILHARMONJA: „Złodziej miłości".

Piękna, ale zubożała arystokratka, dla ratowania sytuacji majątkowej ukochanego ojca, poślubiła bogatego parwenjusza. W kilka lat po ślubie spotyka pięknego hrabiego (specjalistę od ratowania jej życia), który zdobywa jej serce. Uczucie walczy z poczuciem obowiązku — zwycięża uczciwość i piękna Teodora każe swemu ukochanemu odejść na zawsze. Dzięki podstępnie zamienionym listom mąż dowiaduje się o wszystkiem i nie chcąc stawać na przeszkodzie szczęściu młodych (sam bowiem jest już... nieco stary), wyjeżdża z ekspedycją do Afryki. Młoda żona i jej najdroższy lecą za nim, zabierając ojca Teodory na „przyzwoitkę", ale przybywają za późno. Stary mąż uprzejmość swoją posunął tak daleko, że zginął od kuli wojowniczego Araba.

Film efektowny, dzięki stronie zewnętrznej, bogaty w ładne i pomysłowe zdjęcia, urozmaicony ślicznemi widokami zaśnieżonych gór, zatoki morskiej, oraz piasków pustyni.

Sama intryga, mimo błahości, przeprowadzona została dość zgrabnie, a że i gra całego zespołu, z czarującym p. Valentino (tak niezrównanym w „Szeiku"), stoi na najwyższym poziomie artystycznym, przeto całość może się podobać. **Ika.**

Godzina w Japonji.

Towarzystwo Polsko-Japońskie, celem bliższego zapoznania społeczeństwa polskiego z życiem Japonji, urządza w Warszawie pokaz filmów kinematograficznych, udzielonych przez Poselstwo japońskie, a ilustrujących rozmaite dziedziny życia Japonji, oraz przepiękne widoki krainy Wschodzącego słońca.

Przed pokazem znany pisarz i znawca Japonji p. Wacław Sieroszewski wygłosi okolicznościowy odczyt. Pokaz i odczyt odbędą się dla specjalnie zaproszonych gości ze sfer ustawodawczych, rządowych, municypalnych, społecznych i prasy stolicy, dnia 10 lutego o godz. 12 m. 30 w południe w sali Kino „Palace" przy ul. Chmielnej. Pozostałe miejsca będą rozprzedane przy wejściu do kina.

Dr. med. Zofja Rostkowska skór., wener., analizy krwi na syfilis. **Chłodna 25,** tel. 99-29, 3—5.

Dr. M. Altfeld Zielna 12—2. Chor. wener., skóry, płciowe od 9 12 r. i od 5-7½ w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

Buchalt ryjne półroczne kursa Sekułowicza. Informacje, zapisy. Żórawia 42.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

Choroby weneryczne, rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43—7, róg Grzybowskiej, od 4 — 7 wieczór. Panie 2 — 4. Dr. Rosental.

Komplety niemieckiego. Informacje, zapisy: Marszałkowska 74 m. 14.

Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Hurtowo—Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

Maszynę do pisania kupię polską lub rosyjską, również podlegającą reparacji. Telefon 264 84.

Palta zimowe, kożuszki, burki, futra, kurtki, wyprzedajemy o 50% niżej kosztu. Polecamy garnitury, jesionki, spodnie, saki gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej, jak wszędzie. Wytwórnia Ubiorów Męskich, Sipowski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5, tel. 242-93. (Narożny dom przy Dworcu Główn.).

Zęby sztuczne, plomby, usuwanie zębów bez bólu, przeróbki, reparacje. Pracującym ustępstwo. Spłaty częściowe. Do 12 rano, porada bezpłatna. Leszno siedem.

50% taniej od cen restauracyjnych Obiady do 9 wiecz. Zielna 4.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.